Nr. 172 Wtorek 3 (16) lipca 1912 r. Rok VII.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1872.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od [illegible]. Sekretarz od [illegible]
Administracya otwarta od [illegible]
Ogłoszenia przyjmuje [illegible]

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

[illegible] W kraju [illegible] Za granicą [illegible]
Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Od dn. 2-go lipca 1912 roku
w MAGAZYNIE
J. K. Rożkowa
Kijów, Kreszczatyk 31, telef. 22-85
WYZNACZA SIĘ
Wielka Wyprzedaż
wszystkich towarów pozostałych po sezonie:
Do sprzedaży wejdą następujące przedmioty: Damskie kapelusze, woalki, kwiaty, egrety, strusie boa, parasole, szale, upiększenia głowy, wachlarze, grzebienie, ridicule, portmonetki, paski lakierowane, pończochy, rękawiczki, kołnierzyki gipiurowe, tiule do bluzek, agramanty, tasiemki do obszywania płóciennych ubrań, perfumerye zagraniczne i rosyjskie, jak również wiele innych przedmiotów. 3094

Która godzina?
W zakładzie zegarmistrzowskim **NIECIELSKIEGO i JAGODZIŃSKIEGO,** Kreszczatyk Nr 19 wystawiony został w oknie angielski precyzyjny **Chronometr** morski 677 który wskazuje dokładny czas pg. Obserwatoryi, ściśle co do sekundy. **Zaleca się każdemu zregulować swój zegarek.**

Pierwszorzędny w Rosyi Teatr-Biograf. **„EXPRESS"** Kreszczatyk 25 wprost poczty.
Od wtorku dn. 3 do 6-go lipca. Nowy wspaniały program. 31
Spisek przeciw Muratowi
w dwóch oddziałach Oryginalny zakład komiczne sceny Maksa. Serce zwierza z życia półdzikich Cowboyów Ameryki. Tygodnik-Pathé Nr 174. Nowy Peterhof dnia 11-go czerwca 1912 r. Najwyższą rewia roty automobilowej. Początek o g. 5 pp. We wtorki i soboty zmiana programu.

Pierwszy w Kijowie Teatr Kinematograf **„Korso"** Kreszczat. 30 Telefon 13-80.
Nowy wspaniały program d. 3, 4, 5 i 6-go lipca
Narzeczona apaszwó
Silny dramat życiowy w 3-ch częściach. Obraz maluje życie i cierpienia dziewczyny, która wyszła ze środowiska apaszów i nie znalazła miejsca w społeczeństwie współczesnem. Niezatarte wrażenie. **ORYGINALNY ZAKŁAD MAKSA** komiczne sceny M. Lindera **KOLEBKA KRÓLÓW FRANCUSKICH** z natury. **Kronika Gaumond.** Wielka orkiestra koncertowa pod batutą E. Swierdłowa. Początek w dni powszednie o g. 5 pp; we święta o g. 4 pp. Następna zmiana programu w sobotę dnia 7 lipca. ANONS: Wkrótce będzie sensacyjna nowość sezonu. 51

LECZNICA chorób skórnych i wenerycznych **N. Siergiejewa** b. asystenta Prof. Stukowenkowa, stałe łóżka. Pensyonat. Wanny wod. oraz such., powietrz. Kuracya „914". Kijów, Kureniówka d. wł. tam gdzie poczta. Szczeg. podaje w list. zamkn. bez firmy. Osobiście w mieście: Muzykalny zaułek 2 m. 52. 3744

Sapinol
daje prawdziwie wzmacniające sos nowo-balsamiczne kąpiele. **Apteki Bobakowskiego.** Krak. Przedm. № 59 w Warszawie. Skład główny **Tow. JUROTAT Kijów.** 3096

ZAKOPANE.
Willa Helena
Pensyonat P. Stefanii Langerowej
ul. Jagiellońska. Otwarty cały rok. 2927

Berdyczów kijowsk. gub.
prenumeratę i ogłoszenia do „Dziennika Kijowsk." przyjmuje **Kantor Rolniczo - Handlowy**
KSIĘCIA FELIC. GIEDROYCIA
Jurydyka d. własny.

Od Administracyi.

Dla udostępnienia prenumer. „Dziennika Kijowskiego" nabyćia na warunkach najdogodniejszych książek niezbędnych w każdym domu polskim, porozumieliśmy się z wydawcami i odstępujemy

po cenie zniżonej

wyłącznie tylko naszym prenumeratorom 38

DZIEJE POLSKI

D-ra Feliksa Konecznego

2 tomy, 80 ilustracyi Ilnicza, duża mapa Polski z podziałem na województwa. Cena dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego":

— Rb. 1 kop. 60. —
(w ozdobnej oprawie).

Kraków

Rys historyczny do połowy XVII w.
Rb. 3.
(Cena księgarska rb. 5).
(W ozdobnej oprawie)
Na prowincyę wysyłamy za zaliczeniem z dołączeniem kosztów przesyłki


1720
Największem dobrodziejstwem dla włosów jest regularne mycie Pixavonem, który nie tylko włosy i skórę oczyszcza, lecz dzięki zawartości w nim dziegciu (pozbawionego zapachu i koloru za pomocą chemicznego sposobu) oddziaływa wprost pobudzająco na skórę głowy.
Cena butelki Pixavonu, wystarczającej na kilka miesięcy, wynosi Rb. 1.50. Można dostać we wszystkich odpowiednich sklepach. Wszystkie lepsze zakłady fryzyerskie uskuteczniają obmywanie głowy Pixavonem. Wystrzegać się złych falsyfikatów. Prawdziwy Pixavon płyn (nie proszek) w flakonach z firmą: Drezdeńskie Chemiczne Laboratoryum Lingnera.

Polityka morza Śródziemnego.

Nie rozjechali się jeszcze niemieccy ministrowie z Petersburga, gdzie kanclerz Bethmann-Hollweg wraz z gabinetem dokańczają umowy, dotyczące polityki morza Bałtyckiego w Porcie Bałtyckim zatwierdzonej, a już z Anglii przychodzi wiadomość, że przygotowywa się nowe trójprzymierze mocarstw zachodnich i śródziemnomorskich w sprawie wzajemnego gwarantowania sobie wpływów na morzu Śródziemnem. Przygotowywa się przeto polityka morza Śródziemnego. Jak w pierwszej Austrya wyłączona została ze sfery porozumienia, tak i w drugiej ostrze polityki sojuszu na morzu Śródziemnem zwraca się wprost przeciwko interesom Austryi na morzu Śródziemnem, których Austrya pod grozą utraty swego stanowiska mocarstwowego i handlowego wyrzec się nie może.

Bardzo prędko uspokojone zostały skrupuły, jakie mogła była mieć Francya co do szczególniejszych umów w Porcie Bałtyckim. Niebawem francuski premier i zarazem minister spraw zagranicznych p. Poincaré przybędzie do Petersburga i do Moskwy i tam będzie miał sposobność wyrównania wszystkich otwartych jeszcze różnic z powodu zjazdu w Porcie Bałtyckim.

Ale już dziś organ ministerstwa spraw zagranicznych w Paryżu „Temps" pisze bardzo uspokajające artykuły co do zjazdu w Porcie Bałtyckim. Francya nie potrzebuje żywić żadnych obaw z powodu specyalnej umowy między Rosyą a Niemcami. Interesy Francyi są zawsze w Rosyi szanowane — ale prima charitas ab ego. Paryski „Temps" pisze bardzo charakterystyczne słowa:

„Myśmy nigdy naszym przyjaciołom rosyjskim nie brali za złe ich dobrych stosunków z Niemcami (jakkolwiek to jest dziedziczny wróg Francyi) myśmy bowiem nie chcieli nigdy Rosyi uczynić tej przykrości, ażeby ją posądzać o jakieś szczególniejsze umowy z Niemcami, o tajne układy, któreby miały na celu jakiekolwiek nieprzyjemne dla Francyi skutki, nie mówiąc już o złych zamiarach. Nasze zaufanie do Rosyi zawsze było całe i pełne i pozostało po ostatniej „entrevue" w Porcie Bałtyckim niezachwiane. Urzędowy komunikat, stwierdzający, że nastrój w Europie stale ku temu zmierza, aby utrzymać równowagę w Europie — la politique de l'Equilibre — oraz, że polityka Rosyi i Niemiec wyłącznie jest ożywiona pokojowymi zamiarami, przyjęty został we Francyi z zadowoleniem". Nie ma więc mowy o jakiejkolwiek z tej strony przeszkodzie do dalszego pielęgnowania najlepszych stosunków między Berlinem a Petersburgiem. Ale polityka króla Edwarda, polityka de l'Encerclement została pogrzebana. Francya nie jest zazdrosna o przyjaźń „tradycyjną", jest do niej przygotowana i niczego się po niej nie spodziewa, ani na nic nie liczy. Także w Anglii spokojnie przyjęto rozmowę Rosyi z Niemcami. Nawet liberalna prasa angielska stale jest przeciwko Niemcom zwrócona. Zbrojenia na morzu Bałtyckiem nie są dla Anglii miłe o ile nie byłyby zwrócone przeciwko Niemcom. A na to na razie nie zanosi się.

Nie bez trwogi spoglądano w Turcyi na układy w Porcie Bałtyckim.

Długo nie chciała uwierzyć Turcya, aby tam o jej losach nie mówiono i zdradzała dziwną nerwowość, dopóki nie przekonała się, że nie ma żadnych powodów do obawy z powodu konserwatywnej polityki wobec wypadków na Wschodzie, jaką na wniosek Niemiec postanowiono w przyszłości uprawiać.

Utrzymuje się nieskontrolowana pogłoska, że sprawa pogodzenia Turcyi z Włochami była jednak przedmiotem układów dyplomatycznych i że w tej mierze wyjdzie inicyatywa od dyplomacyi raz jeszcze, po raz niewiadomo już który, może tym razem nie będzie odrzucona, jak było dotychczas.

Mianowicie podawana jest wersya, że Rosya przedłoży wnioski odpowiednie Francyi i Anglii a Niemcy przedłożą wnioski Austro-Węgrom co do dalszej pacyfikacyi i na podstawie porozumienia się mocarstw zaproponują Turcyi i Włochom zawarcie pokoju na zasadzie utrzymania status quo. Trypolis przypadłby Włochom — jak nie mogło być inaczej, wyspy Egejskie zachowają swą niezależność od Turcyi i od Włoch, a Turcya zachowa prawa zwierzchnictwa co do spraw religijnych muzułmanów anektowanych prowincyi.

Wyczerpanie Turcyi teraz jest widoczne. Wewnętrzna rozterka przybiera olbrzymie rozmiary, wojsko jest zrewolucyonizowane a władza wymyka się z rąk młodoturków. Kto jakim mieczem wojuje, od takiego ginie. Panowanie młodotureckie opierało się na buncie wojskowym i teraz podobny bunt w szeregach oficerów w Monastyrze i w Salonikach może położyć koniec panowaniu młodotureckiemu. Zachodzi tylko pytanie, co potem? Kto obejmie spadek po rządzie młodotureckim? To jest wielkie zagadnienie całego wschodu tureckiego i stąd płyną wszelkie obawy, jakie obecna sytuacya na całym półwyspie Bałkańskim wytwarza.

W chwili, kiedy jeszcze wszystkie państwa nie ochłonęły z pod wrażenia ostatnich wypadków w Turcyi i nowej sytuacyi, stworzonej na zjeździe w Porcie Bałtyckim, wypływa nowa sprawa, niezmiernie doniosła, rzucająca jaskrawe światło na przygotowujące się nowe wypadki. Oto mianowicie konserwatywny organ angielski „Daily Graphic" puścił w świat niesprawdzoną pogłoskę, że przygotowywa się nowe trójprzymierze, a mianowicie: trójprzymierze państw śródziemnomorskich Francyi, Anglii i Włoch dla utrzymania panowania na morzu Śródziemnem.

Wiadomość ta spotkała się natychmiast z częściowem zaprzeczeniem ze strony paryskiego „Temps", ale przy tej sposobności uzyskała cenne przyznanie, że wprawdzie nie w takich rozmiarach, ale zawsze myśl porozumienia mocarstw śródziemnomorskich istnieje i jest blizka wykonania.

„Mamy powód mniemać, że wiadomość podana przez „Daily Graphic", nie będąc całkiem fałszywą, w tej formie przecież, jak podana została do wiadomości publicznej, nie odpowiada prawdzie" — pisze francuski „Temps". Jest to wprawdzie słuszne, że tak gabinet francuski jak i gabinet angielski od dłuższego już czasu zajmują się sprawami morza Śródziemnego. Ale idzie tu głównie o to, jakie środki byłyby wskazane, sby utrzymać *status quo* na morzu Śródziemnem i zagwarantować, że ten stan jednostronnie nie zostanie przez nikogo zmieniony. Wymiana depesz w tej mierze w ostatnich czasach była nader ożywiona i doprowadziła już do pozytywnych wyników. Jest i to prawda, że tak gabinet francuski, jak i angielski życzą sobie, aby i Włochy do tego sojuszu przystąpiły. A to tem bardziej, że przecież Italia już od lat dziesięciu zawarła porozumienie z Francyą i stale jest w sojuszu z Anglią.

Nie byłoby przeto nic dziwnego, gdyby porozumienia te zamienione zostały na stały sojusz, o ile dotyczy to spraw śródziemnomorskich. Oczywiście taki sojusz umocniłby tylko istniejące porozumienia.

„Oświadczając gotowość porozumienia się w tej sprawie z Włochami, gabinet francuski liczy się tylko z powszechną opinią publiczną. Ale co jest zupełnie fałszywe to przedstawianie w gazetach faktu, jakby już był dokonany. Takiego porozumienia jeszcze niema, nie było nawet jeszcze urzędowych kroków celem doprowadzenia do skutku trójprzymierza morza Śródziemnego i cała sprawa nie wyszła jeszcze dotychczas ze stadyum wymiany zdań w pośród odpowiednich kół dyplomacyi".

W każdym razie wiadomość ta zaczyna się sprawdzać.

Dla kogo wiadomość jest najprzykrzejsza?

Oczywiście dla tego państwa, które wyrzucono za nawias. Austrya nie może pozwolić, aby nie liczono się z jej interesami na morzu Śródziemnem, jeżeli ma spełniać zadania wielkiego mocarstwa, jeżeli ma skutecznie ochraniać swój bardzo znaczny handel na morzu Śródziemnem. Dla Austryi sprawa to poważna.

Przyznane już przez dyplomacyę francuską przygotowania do stworzenia sojuszu trójprzymierza na morzu Śródziemnem zaskoczyły Austryę znienacka. Austrya ma wszelkie powody do zaniepokojenia.

Włochy przez zajęcie Trypolisu przesuwają swój punkt ciężkości z półwyspu na morze, stają się jeszcze bardziej, aniżeli były dotychczas państwem, liczącem się z warunkami panowania na morzu. Kontynent spada do znaczenia minimalnego. Dla zabezpieczenia interesów Włoch na lądzie służy skutecznie przymierze, w jakiem zostają one z Austryą i Niemcami. Trójprzymierze z Austryą i Niemcami zabezpiecza spokój na półwyspie i umożliwia ekspansyę włoską na morzu Śródziemnem.

Trójprzymierze z Francyą i Anglią ma Włochom zabezpieczyć panowanie na morzu. Włochy nie mogą się poruszać swobodnie na morzu Śródziemnem, którego obydwa brzegi opanowały, bez przymierza z państwami, które na morzu Śródziemnem z dawna wywierały znaczny wpływ, innemi słowy Włochy potrzebują sojuszu z Francyą i Anglią.

W istocie rzeczy sojusz taki oddawna istniał i nic to nie szkodziło ani stanowisku Włoch w trójprzymierzu z Austryą i Niemcami i Austrya przekonała się, że taka ekstratura włoska, jak mawiał książę Bülow, nic nie szkodzi dobrym stosunkom w trójprzymierzu lądowem, chociaż bardzo pomaga stanowisku mocarstwowemu Włoch.

Ale inna jest sprawa z chwilą, kiedy Włochy, zabezpieczywszy się na lądzie przymierzem i sojuszem z Austryą, stworzyłyby na morzu Śródziemnem trójprzymierze wraz z Francyą i Anglią przeciw Austryi. Wtedy Austrya byłaby zagrożona i musiałaby zrozumieć, że idzie tu o najważniejsze interesy państwowe i nie mogłaby się dać pozbawić tych korzyści, jakie z posiadania wpływu na morzu Śródziemnem płyną. Austrya ma w ręku cały wschodni brzeg Adryatyku—przez Adryę wylot na morze Śródziemne. Austrya chce być także państwem śródziemnomorskiem i stara się wszelkimi sposobami — nieraz ponad możność finansową—utrzymać swą potęgę na morzu.

Nie jest niemożliwe, że Austrya rychłoby dała Włochom do zrozumienia, iż nie potrzebują tak bardzo liczyć na pomoc na lądzie, jeżeliby na morzu stworzyły nieprzyjazne dla Austryi trójprzymierze morskie. Włochy nie powinny uważać należenia do trójprzymierza jako zupełną gwarancyę, zabezpieczającą zupełnie i ponad wszelką wątpliwość posiadanie włoskie na granicy północnej. Austrya oddawna wie, że z Włochami może żyć albo w przymierzu, albo w wojnie. Musiałaby pierwsza wyciągnąć konsekwencye z utworzenia trójprzymierza śródziemnomorskiego, w któremby jej nie było.

W świetle tych powodów łatwiej zrozumieć, co znaczy stałe zbrojenie się Austryi i do czego odnieść należy fakt, że Austrya przygotowuje się na wszelkie wypadki.

Minister wojny zażądał znów podniesienia budżetu wojskowego o 500 milionów koron. Wprawdzie rada ministrów wspólnych z przybraniem obydwu ministrów finansów z Austryi i Węgier na te plany ministra wojny nie zgodziła się, ale wobec niebezpieczeństw grożących wszelka opozycya ministrów skarbu jest tylko platoniczną opozycyą. Ministrowie wojny pokazywali już, że umieją się w chwilach niebezpieczeństw nie liczyć z opozycyą parlamentarną i jakoś dali sobie radę, więc i w tym wypadku potrafiliby usprawiedliwić konieczne przekroczenia budżetowe. Teraz dopiero łatwo zrozumieć, dlaczego każdy grosz w Austryi wędruje do skarbu wojennego, a ministrowie finansów skarżą się na bardzo złe czasy. Polityka śródziemnomorska, w którejby Austryi nie było, może pociągnąć bardzo daleko idące skutki.

Tak bardzo pokojową chwila ostatecznie nie jest.

W. L.

Fundusze antypolskie.

Budżet państwa pruskiego obejmuje na r. 1912 następujące fundusze przeciwpolskie:

1) Odwołalne osobiste dodatki dla nauczycieli i nauczycielek w Księstwie Poznańskiem i Prusach Zachodnich, w celu popierania niemczyzny w szkole 1,710,000 marek. 2) Remuneracya dla nauczycieli i nauczycielek za popieranie niemczyzny w dzielnicach polskich 710,000 marek. 3) Wsparcie dla niemieckich parafii ewangelickich i katolickich w dzielnicach polskich 500,000 marek. 4) Budowa i utrzymanie szkół uzupełniających w Prusach Zachodnich i Ks. Poznańskiem 640,000 marek. 5) Fundusz dyspozycyjny naczelnych prezesów w Księstwie Poznańskiem, Prusach Zachodnich i Wschodnich, w regencyi opolskiej i w północnych powiatach Szlezwiku 2,250,000 marek. 6) Dodatek na wychowanie dzieci wyższych urzędników w Ks. Poznańskiem i w mieszanych pod względem języka powiatach Prus Zachodnich 130,000 mar. 7) Dodatki na wychowanie dzieci wyższych urzędników kolejowych w Ks. Poznańskiem i w mieszanych pod względem języka powiatach Prus Zachodnich 6,000 marek. 8) Odwołalne dodatki do pensyi średnich i niższych urzędników kolejowych 1,401,000 m.

Razem więc wynoszą fundusze przeciwpolskie w budżecie państwa pruskiego na 1912 rok 7,337,000 marek, czyli o 130,000 marek więcej, aniżeli w r. 1911.

Źródła „ukraińskie".

Warszawskie konserwatywne „Słowo" umieściło przed paru dniami artykuł, podający informacye, gdzie jest źródło politycznych natchnień „ukraińców galicyjskich".

Oto najważniejsza część rzeczonego artykułu:

„Niejednego może zadziwiła względna wstrzemięźliwość, z jaką półurzędowe organy berlińskie traktowały sensacyjną sprawę orędzia cesarza austryackiego do rusinów i konflikt Koła Polskiego w wiedeńskiej Radzie Państwa z ministrem spraw wewnętrznych Heynoidem.

„Wspomniały o tem wszystkiem w sposób oczywiście nieżyczliwy dla polaków, ale bez zwykłych hymnów tryumfalnych, bez sążnistych artykułów na temat strasznej zemsty, jaka czeka niesprawiedliwy naród polski ze strony uciśnionej Rusi. Niektóre z pism, inspirowanych przez rząd pruski, traktowały całą tę sprawę nieomal rzeczowo, podkreślając tylko z naciskiem i dobitnie same fakty.

„A przecież w Berlinie śledzą sprawę polsko-ruską z natężoną uwagą! Śledzą czynnie! Przecież konsulat niemiecki we Lwowie uchodzi w Berlinie za *poste de confiance*.

„I dalej, wiadomo, że pomiędzy poselstwem niemieckiem w Wiedniu a rusińska agenturą w temże mieście, wydającą przy Messerschmidtgasse niemieckie pismo „Ukrainische Rundschau", istnieje związek nie tylko duchowy, ale także materyalny, innemi słowy finansowy.

„Jest publiczną tajemnicą, że z tajnych funduszów, jakimi rozporządza rząd berliński, zużywa on poważną część na poparcie „idei ukraińskiej". Ostrożniej w obrębie Rosyi, mniej ostrożnie w obrębie Austryi, gdzie mu nie brak aliantów wśród tamtejszych niemców.

„Wracając do konsulatu niemieckiego we Lwowie zaznaczam, że osoby dobrze poinformowane ze świata politycznego berlińskiego przypisują mu zajmowanie się głównie sprawami ukraińskiemi pod berłem rosyjskiem, podczas, gdy działalność na terenie austryackim spełniana jest w podwójny sposób. W bezpośredni, anonimowy wobec Austryi, przez stosunki wprost prusko-rusińskie i w pośredni przez wpływ oficyalny dyplomacyi niemieckiej na rząd austryacki. Ta ostatnia droga nie bywa częsta, rząd austryacki bowiem w swoich własnych tradycyach ma dosyć zasobów filorusińskich, a jeżeli z nich nie zawsze korzysta, to głównie z oportunizmu wobec jednak potrzebnych, a pod względem politycznym daleko pewniejszych polaków.

„Lecz są chwile, w których sojusznik berliński nie waha się z całym naciskiem popierać kwestyę ukraińską wobec wiedeńskiego gabinetu. Taką chwilę przeżyliśmy obecnie. Rządowi berlińskiemu przypominano kilkakrotnie i w rozmaity sposób, także z trybuny ciał ustawodawczych, że wywłaszczenie polaków pod zaborem pruskim utrudni polakom w Austryi popieranie trójprzymierza. Argument ten jest niewątpliwie poważny, choć prześladowanie polaków w Prusach dotąd nie przeszkadzało polakom w Austryi do stania w parlamencie wiedeńskim i w delegacyach na gruncie trójprzymierza. Ale czego nie było dotąd, to mogłoby jednak kiedyś się objawić — tak sobie rezonowano w Berlinie. I przypominano sobie słowa starego radcy tajnego Holsteina, niedawno zmarłego, najwpływowszego może z zakulisowych dyplomatów berlińskich — „dla Niemiec jest potrzebne, aby wobec rządu wiedeńskiego polacy przeszli w stan opozycyi, rusini natomiast zbliżyli się do władzy centralnej".

„Informacye i oryentowanie się gabinetu berlińskiego w kwestyi ukraińskiej było zawsze na gruncie wiedeńskim bardzo dokładne.

„Kanclerza obecnego łączył w dodatku przez ostatnie lata osobny jeszcze węzeł z poselstwem niemieckiem w Wiedniu, a mianowicie kuzyn jego, radca legacyjny p. Dietrich v. Bethmann Hollweg, urodzony w Runowie w Poznańskiem, gdzie Bethmannowie posiadają wielki klucz runowski, liczący 24,000 morgów obszaru. Tenże p. Dietrich v. Bethmann udzielił kanclerzowi Niemiec wielu informacyi poufnych, oprócz urzędowych, wysyłanych przez ambasadę, a jako prusak z Księstwa jest on oczywiście specyalistą w kwestyach, dotyczących polaków. Najlepiej o działalności jego jest poinformowana redakcya „Ukrainische Rundschau" w Gersthoffie przy Messerschmidtgasse.

„Z tych wszystkich źródeł ideowych i osobistych wyniknęło postanowienie wpłynięcia na rząd austryacki, aby oparł się więcej na rusinach, właśnie obecnie, gdy w Prusach wieje znów ostrzejszy wiatr przeciw polakom i nowe represye są na porządku dziennym. Taktyka to ze wszech miar wygodna. Najpierw zasadniczo popiera się i podnosi sprawę ukraińską, następnie jest możliwa najlepsza ewentualność, a mianowicie wielki, a o ile możności trwały zatarg polaków z rządem austryackim i koroną. W tych zamiarach i tej nadziei przedstawił ambasador niemiecki v. Tschirschky-Bögendorff wiedeńskim kołom miarodawczym, że wysunięcie trochę na pierwszy plan kwestyi ukraińskiej ułatwiłoby znacznie i wzmocniłoby stosunki austryacko-niemieckie. Przypomniano też przy tej sposobności, jak już przy wielu innych, wiedeńskiemu sojusznikowi usługi, oddane mu przez Berlin w sprawie aneksyi Bośnii i Hercegowiny, przypomniano też dawniej podsuwane a w niepewnych czasach aneksyjnych na nowo z Berlina odświeżone teorye ukraińskiej sfery interesów nad morzem Czarnem".

Z prasy rosyjskiej.

„Nowoje Wremia" zamieszcza korespondencyę o uroczystościach w Pradze, w której między innemi czytamy:

„W roli nieurzędowych przedstawicieli prasy polskiej, na bankiecie (prasowym, przyp. red.) obecni byli dwaj publicyści polscy. Zaznaczyć należy, że po powitaniu publicystów francuskich i angielskich poseł czeski Sokoł wygłosił gorącą przemowę skierowaną do polaków, i wypowiedział im swe współczucie z powodu, iż są oni jakoby uciskani przez rosyan w Królestwie Polskiem. Poseł Sokoł witał w swej mowie wszystkie narody słowiańskie wymieniając je po imieniu z wyjątkiem rosyjskiego i bułgarskiego. Błąd ten został poprawiony w ten sposób, że bułgarów witał inny mówca czeski, a znany działacz słowiański i przywódca słowaków Hurban Wajański wygłosił toast na cześć największego narodu słowiańskiego—na cześć narodu rosyjskiego, zaznaczając, że bez narodu rosyjskiego nie mogłaby istnieć słowiańszczyzna i że gdyby nie Rosya, nigdyby nie było odrodzenia słowian. Do tego dodać należy, że gdyby nie obecność Hurbana Wajańskiego na uroczystościach słowiańskich w Pradze, zapomnianoby zupełnie o istnieniu narodu rosyjskiego".

„Czesi nie kryli się z tem, że nieobecność polaków z Austryi na uroczystościach dotknęła ich nader silnie. Odbierało się wrażenie, że czesi na rosyan składają odpowiedzialność za nieobecność polaków, karząc pierwszych pewnem lekceważeniem i nagradzając drugich stawianiem ich na pierwszem miejscu i owacyami przy każdej sposobności".

„Czesi... usiłowali nadać uroczystościom zabarwienie austroslawizmu, wzmacniając tem swe dobre stosunki z rządem. Zdaje się, że dr. Kramarz, który był duszą uroczystości praskich, dokonał zwrotu od neoslawizmu ku austroslawizmowi. Okoliczność ta obniżyła znacznie temperaturę nastroju wewnętrznego uroczystości, świetnych i wspaniałych pod względem zewnętrznym".

„Birżew. Wied." konstatują fakt, że w społeczeństwie rosyjskiem panuje wielka bierność w stosunku do przyszłej kampanii wyborczej, i że skutkiem tego absenteizm podczas wyborów najbliższych będzie znacznie większy niż podczas wyborów do trzech pierwszych Dum.

„Teraz, po gorzkich rozczarowaniach w trzeciej Dumie, można oczekiwać, że absenteizm wyborców znacznie wzrośnie. Jeśli masy rozczarowały się do reprezentacyi narodowej, jeśli one, konkretnie rzecz biorąc, nic od trzeciej Dumy nie otrzymały, to zrozumiałe jest, że energia wyborców uległa depresyi i że według rosyjskiego zwyczaju wyborcy machnęli na nie ręką.

„Presya polityczna na wyborców znacznie się w obecnym czasie zwiększyła. Okoliczność ta również nie sprzyja zainteresowaniu się wyborców Dumą Państwową. Głucha prowincya odczuwa tę presyę jeszcze w większym stopniu, niż miasta stołeczne i gubernialne. W miastach powiatowych złożyły się w rzeczywistości wiejskie warunki bytu, i tu wyborcy czują się jak włościanie oddani pod opiekę komisarzy włościańskich, zrozumiałe jest zatem, że wobec braku wiary w nową Dumę, po rozczarowaniach względem starej obywatele nie skłonni są do realizowania swoich praw politycznych".

Krymek.

W czerwcu, 1912 r.

(Korespondencya właana „Dzien. Kij.").

Prawie wszyscy wiedzą, gdzie leży Krym, gdzie Rzym a nawet gdzie są karczmy babińskie, ale mało kto z dalszych stron naszego kraju wie, gdzie jest Krymek i czem się odznacza.

Jest to największa na całem kijowskiem Polesiu osada polskiej szlachty zaściankowej, słynna odpustami i cudownym obrazem św. Antoniego.

Od niepamiętnych czasów w dniu 13 czerwca nie tylko z najdalszych zakątków radomyskiego powiatu, ale z całego kijowskiego i wołyńskiego Polesia dążą do Krymku procesye pobożnych i tysiące pielgrzymów. Wiara w cudowną moc św. Antoniego jest wielka i tak powszechna, że w dniu tym świętują nie tylko katolicy, ale nawet i prawosławni w znacznej części radomyskiego powiatu.

W celu odciągnięcia prawosławnych owieczek od udziału w uroczystości katolickiej, w której zwykle liczny udział brały, troskliwi o ich zbawienie duszpasterze przed kilkunastu laty wybudowali w lesie nieopodal katolickiego kościoła prawosławną kaplicę. Chociaż z wielką okazałością urządzane są procesye do tej kaplicy, nie zdołały jednak one zmniejszyć znaczenia i kultu, jakim otoczony jest cudowny obraz w naszym kościele.

Dzisiaj, tak samo, jak i przed wiekami, tysiące pielgrzymów zgromadziło się w cieniu starego sosnowego lasu dokoła kościoła. Ksiądz dziekan Bieniecki z księdzem Giżyńskim przyszli z Malina na czele dziewięciuset pielgrzymów; powitał ich u wrót kościelnych proboszcz ks. Albin Markuszewski. Z Kijowa przybył proboszcz ks. Żmigrodzki, z Horbulowa ks. Andruszewicz i z Brusiłowa ks. Uroda. W pięknie odnowionym kościele, do czego w znacznej mierze przyczynił się właściciel Krymka p. Władysław Jaroszyński, odprawiono uroczystą sumę, drugą mszę — przed improwizowanym w lesie ołtarzem koło kościoła, a kazania słuchało przeszło sześć tysięcy wiernych.

Z uznaniem podnieść trzeba fakt, że obecnie więcej, niż zwykle, inteligencyi, przeważnie pieszo, przybyło na odpust do Krymku. Pomyślny ten objaw zawdzięczać należy dodatnim wpływom i działalności wyszewickiego proboszcza ks. Albina Markuszewskiego, pełnego energii, prawdziwego zaparcia się siebie samego i wzorowego kapłana.

W cieniu starych sosen, które chroniły przed skwarem czerwcowego słońca mnóstwo namiotów i straganów, w ktorych sprzedawano obrazki święte, pamiątkowe medaliki i produkty spożywcze, — ruch, gwar przelewających się różnobarwnych tłumów, tworzyło obraz niezwykły i malowniczy.

Niezwykły także widok zwraca uwagę zbliżających się do ruskiej kaplicy; prawie wszystkie drzewa i krzewy obwieszone są najrozmaitszemi częściami garderoby i bielizny męskiej i żeńskiej, szmatami i łachmanami, które wiatr szarpie i drze na strzępy. Coś pogańskiego tchnie z tego leśnego ustronia i przypomina kult dawno zapomnianych już bogów. Ale lud mocno wierzy, że kto w tem miejscu zawiesi bieliznę, zdjętą z schorzałych członków, pozbędzie się cierpień i uleczony zostanie.

Obecnie władze policyjne otrzymały cyrkularze, zalecające ścisły nadzór nad naszem duchowieństwem w sprawie katechizacyi dzieci a także zbierania wiadomości co do udziału księży w agitacyi przedwyborczej do Dumy Państwowej i zbierania danych, czy śród katolików niema litwinów, białcrusinów lub w ogóle osób, któreby wyraziły chęć słuchania kazań w języku rosyjskim.

Poleszuk.

KRONIKA PROWINCYONALNA.

(Z pism i od korespondentów.)

— **Białogródka na Wołyniu.** D. 26 czerwca w Białogródce odbył się pogrzeb ś. p. d-ra Czajkowskiego.

Od dwóch tygodni wszyscy byli poruszeni smutną wiadomością o chorobie nieboszczyka, który zapadł na tyfus plamisty, nabawiając się go u chorego.

Łudzono się, że choroba weźmie dobry obrót.

Dla lekarzy jednak od pierwszego dnia stan chorego przedstawił się groźnie i wobec komplikacyi—zapalenia płuc, nie mieli żadnej nadziei utrzymania go przy życiu.

Otoczono chorego najtroskliwszą opieką: pierwsi na smutną wieść pośpieszyli lekarze-koledzy doktorowie Wyszyński i Lewicki z Szepetówki, potem doktór Sieciński z Lachowiec, którzy go stale odwiedzali, wreszcie lekarze z Zasławia, ponadto stale był przy łożu chorego jego szwagier doktór Trzebiński z Kijowa.

Czekano kryzysu—jednak w stania chorego nie zaszła zmiana ku lepszemu—nieprzytomność go nie opuszczała, zapalenie płuc trwało.

Jeszcze z soboty na niedzielę nie stracono zupełnie nadziei—wszyscy się dopytywali o stan chorego, ufając, że uda się utrzymać go przy życiu.

Jednak pomimo najtroskliwszej opieki chory w niedzielę rano, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu.

Smutna wieść lotem błyskawicy rozeszła się w miasteczku i okolicy.

Jak grom z jasnego nieba fakt ten wszystkich przeraził i zasmucił.

Rodzina straciła ojca i męża, społeczeństwo najzacniejszego człowieka, lekarza i opiekuna.

Kim był zmarły, świadczył wymownie jego pogrzeb.

Już w poniedziałek wieczorem miejscowa i przyjezdna inteligencya oraz tłumy włościan i żydów wzięły udział w eksportacyi zwłok do kościoła; lament i żal był powszechny.

Starozakonni natychmiast po zgonie zakupili wieniec w Równem i odprawili żałobne modły w synagodze.

We wtorek kościół był przepełniony nie tylko przez katolików i włościan, ale i przez żydów.

Po odprawieniu egzekwii i Mszy św. trumnę zdjęto z katafalku i poniesiono na barkach na cmentarz, karawan jechał z wieńcami.

Przy starej cerkwi przyłączyli się włościanie i wspólnie z innymi nieśli ciało na cmentarz przy udziale kilkutysięcznego tłumu.

Trzech starozakonnych niosło wieniec swój przez całą drogę.

Sklepy żydowskie przez cały czas pogrzebu na znak żałoby były zamknięte.

Wreszcie stanęliśmy nad otwartą mogiłą; jeszcze kilka chwil i śmiertelne szczątki zgasłego przedwcześnie opuściły nas na zawsze.

Duch jego jednak, pamięć o nim pozostanie w sercach tych, którzy go znali, dla których on był lekarzem, opiekunem i najlepszym człowiekiem.

Niekłamany smutek malował się na twarzach wszystkich; prześliczna pogoda, spokój i cisza tłumu potęgowały boleść i żal.

Przybyli tłumnie blizcy i dalecy, swoi i cudzy oddać mu ostatnią posługę, z kolegów zmarłego byli d-rowie Wyszyński i Lewicki. Ziemstwo tylko, w którem kilkanaście lat nieboszczyk służył, przez nikogo nie było reprezentowane. X

— **Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Bolesława Prusa.** W Humaniu w dn. 28 czerwca w kościele miejscowym odprawione zostało uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę ś p Bolesława Prusa. W kościele wśród licznie zebranych rzesz nabożnych licznie była reprezentowana miejscowa inteligencya polska.

— **Widoki na urodzaj na Podolu.** Według informacyi zebranych po dzień 20 z. m. na Podolu z liczby 567,869 dzies. zasiewów oziminy na gruntach folwarcznych i 342,568 dzies. tychże zasiewów na gruntach włościańskich, 1015 dzies. folwarcznych i 13,247 włościańskich przedstawia się niezadawalająco. 1,976 dzies. oziminy włościańskiej i 707 folwarcznej ucierpiało od gradobicia, reszta zaś złych zasiewów powstała wskutek spóźnionego siewu. Pod zbożami jaremi jest obecnie na Podolu 476,694 dzies. gruntów folwarcznych i 725,718 dzies. włościańskich, w tej liczbie niezadawalających 11,156 dzies. włościańskich i 940 — folwarcznych.

Trzy największe wodospady.

Za największy i najwspanialszy na całej kuli ziemskiej uchodził przez długie lata wodospad Niagary, stanowiący wypływ wody z jeziora Erie do jeziora Ontario. Ale *sic transit gloria mundi*, można o nim powiedzieć, gdy przed trzydziestoma kilkoma laty odkryto w Afryce południowej na wielkiej rzece Zambezi nowy, nieznany dotychczas wodospad, któremu na cześć królowej angielskiej nadano nazwę wodospadu Wiktoryi. Wodospad ten swą szerokością, wysokością i przepięknem otoczeniem, wpada bowiem do wązkiego wawozu skalnego, góruje znacznie nad wodospadem Niagary, który nie robi tak wspaniałego wrażenia, ponieważ jest znacznie niższy, prowadzi o wiele mniej wody i nie odznacza się szczególną pięknością okolicy. Ale odkryto w południowej Ameryce na granicy Brazylii i Argentyny w pobliżu ujścia rzeki Iguassu do wielkiej rzeki Parany nieznany dotychczas wodospad wśród przepięknej, ale bardzo trudno dostępnej okolicy, dotychczas ręką ludzką nietkniętej. Wodospad ten jest bez porównania piękniejszy od wodospadu Niagary, a i piękniejszy od wodospadu Wiktoryi, ponieważ jest widzialny ze wszystkich stron, czego nie można powiedzieć o wodospadzie na rzece Zambezi.

Różnice tych trzech dotychczas największych i najwspanialszych na kuli ziemskiej wodospadów wykazuje najlepiej następujące zestawienie:

	Wodospad		
	Niagary	Iguassu	Wiktoryi
Wysokość metrów	49--50	52—65	119
Szerokość „	1237	koło 3000	1808
Siła spadku milionów koni.	7	14	35

Ta nadzwyczajna piękność wodospadu rzeki Iguassu obok tego, że znajduje się w okolicy niedostępnej zdala od wszelkich ognisk przemysłowych, natchnęły rządy Brazylii i Argentyny myślą ochronienia tego wodospadu przed chciwością ludzką i wyzyskaniem go do otrzymywania siły i stworzenia w okolicy parku narodowego, jak go mają Stany Zjednoczone w Yellonstone i w dolinie Yo semite i jak go mieć będą w krótkim zapewne czasie Szwajcarya, Austrya i Niemcy. Ponieważ ludność Brazylii i Argentyny sprzyja bardzo tej myśli, przeto uzasadnioną można mieć nadzieję, że przynajmniej wodospad rzeki Iguassu utrzyma się w tym stanie, w którym jest, ku przyjemności wszystkich ludzi ceniących piękność przyrody.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 3 (16) Anatoliusza.
Jutro 4 (17) Józefa Kalasantego.

Wschód słońca o godz. 4 m. 08.
Zachód słońca o godz. 8 m. 4
Długość dnia godz. 15 m. 56.

Kalendarzyk Historyczny.

16 lipca n. st.

Roku 1794. Kościuszko przedziera się przez wojska rosyjskie i pruskie do oblężonej Warszawy.

— **Hale targowe.** Dziś o godzinie 1-ej odbędzie się uroczystość poświęcenia i otwarcia hal targowych.

Budowa hal targowych oddana została w końcu r. 1909 z licytacyi firmie Gugel i Kałmanowski oraz fabryce sumskiej za 452,800 rb. Urządzenie ogrzewania i chłodni kosztowało 42,600 rb.

Hale posiadają 31 sklepów, z tych niezajętych jest jeszcze 9; wewnątrz znajduje się 160 miejsc dla straganów, z czego niezajętych dotychczas 25. Wynajęte sklepy dadzą około 38 tys. rb., niewynajęte powinny dać w przyszłości około 20 tys. rb. Za miejsca pod stragany miasto otrzyma 45 tys. rb.; niewynajętych jest jeszcze za 10,500 rb. Z wynajętych widzimy 42 stragany z mięsem, 32 z pieczywem, 23 z nabiałem, 10 z rybami, 12 z drobiem i 15 z warzywami. Chłodnie (pierwsze w Kijowie) utrzymują temperaturę: dla mięsa $+4^0$, zwierzyny -5^0, ryb -5^0, jaj $+2^0$, warzyw $+4^0$, mleka $+4^0$. Chłodnie mieszczą się w suterenach frontowej części budynku. W oddziale jatek powietrze może być całkowicie zmieniane 11 razy w ciągu godziny.

— **Ostatnia posługa.** Wczoraj rano odbył się pogrzeb antreprenera teatru miejskiego ś. p. S. Brykina, który w ubiegłą sobotę zmarł w Światoszynie. Zwłoki zmarłego artysty i antreprenera pochowano na cmentarzu Askoldowym.

— **Finanse miejskie.** Z powodu uchwały rady miejskiej, aby wobec braku funduszów na różne roboty miejskie uzyskać pozwolenie na wydatkowanie 983,880 rb. na te roboty z sum pożyczonych na budowę koszar i założenie lombardu miejskiego, gubernator zażądał kopii odnośnej uchwały, powziętej na posiedzeniach d. 12—14 czerwca r. b.

— **Przygotowanie list wyborczych.** Wydział statystyczny zarządu miejskiego powiększył obecnie swój personel urzędnikami tymczasowymi w celu szybszego ukończenia układania list wyborczych do Dumy Państwowej. Obecna praca wydziału zasadza się głównie na systematyzowaniu karteczek z nazwiskami wyborców i sporządzaniu list alfabetycznych według odpowiednich cenzusów. Pewne utrudnienie w tej pracy powoduje okoliczność, iż nie wszystkie jeszcze instytucye nadesłały listy swych urzędników.

Gubernator zawiadomił zarząd miejski, iż listy wyborców miejskich z powiatu kijowskiego winny być ukończone do d. 1-go sierpnia. Będzie to jednak trudne do wykonania, ponieważ zarządy mieszczańskie dotychczas nie nadesłały list wyborczych.

— **Z wystawy.** Departament kolejowy ministerstwa skarbu zawiadomił komitet wystawy kijowskiej, iż ustanowiona została ulga taryfowa dla okazów przewożonych na wystawę. Ulga owa polegać będzie na tem, iż okazy odwożone z wystawy z powrotem korzystać będą z przewozu bezpłatnego, natomiast od okazów przywożonych na wystawę pobierana będzie za przewóz całkowita taryfa normalna.

Jednocześnie departament uznał za możliwe wyżej wspomnianą ulgę stosować w ciągu 6 tygodni, zamiast zwykłego terminu 4 tygodniowego po zamknięciu wystawy.

— **Wystawa samochodów.** Wśród członków miejscowego klubu automobilistów powstał projekt urządzenia podczas wystawy kijowskiej r. 1913 wystawy samochodowej. Ponieważ w r. 1913 odbędzie się wystawa samochodowa w Petersburgu, która skończy się dnia 15 maja, kijowski klub automobilistów nosi się z zamiarem przyciągnięcia na wystawę kijowską wystawców petersburskich.

— **W poszukiwaniu czytelników.** Wyżsi przedstawiciele wielu miejscowych instytucyi rządowych otrzymali od wydawcy „Graždanina" ks. Meszczerskiego następującą odezwę:

„Od dn. 1-go lipca do dn. 1-go stycznia roku przyszłego będzie pan otrzymywał „Graždanina" bezpłatnie. Wzamian wydawca uważa, iż ma prawo życzyć sobie, aby pan chociaż od czasu do czasu w chwilach wolnych zaglądał do dziennika „Graždanin". Wydawca książę W. Meszczerskij".

— **Komisya cukrowników.** Przy zarządzie wszechrosyjskiego Towarzystwa cukrowników utworzona została specyalna komisya dla uregulowania wywozu cukru miejscowego na rynki zagraniczne. Skład tej komisyi stanowią: pp. M. Zaks (prezes), M. Owsiannikow, L. Piatakow, K. Fiszman i bar. M. Sztejngel.

— **O skasowanie sklepu monopolowego.** Mieszkańcy wsi Krywiec pow. humańskiego zwrócili się do gubernatora kijowskiego z prośbą o zamknięcie we wsi sklepu monopolowego.

— **Skarga cukrowni.** Zarząd cukrowni „Troszczyn" zwrócił się do senatu ze skargą na nadmierne opodatkowanie w r. b. fabryki na rzecz powiatowego ziemstwa kaniowskiego i ziemstwa gubernialnego w sumie 7,582 rb., zamiast 1,400 rb., jakie cukrownia płaciła dotychczas.

— **Posiedzenie komisyi do spraw miejskich i ziemskich.** Jutro o godz. 8 i pół wieczorem w mieszkaniu gubernatora odbędzie się posiedzenie gubernialnej komisyi do spraw miejskich i ziemskich, na którem między innemi rozpatrzone będą skargi na wybory radnych do rady miejskiej m. Wasylkowa oraz na wybory prezydentów: w Humaniu—S. Łogowińskiego i w Zwinogródce—M. Mielniczenki.

— **Nowy rozkład jazdy.** Obecnie odbywa się w Petersburgu zjazd przedstawicieli kolei żelaznych w celu opracowania nowego rozkładu jazdy pociągów. Według wiadomości, otrzymanych w zarządzie kolei Południowo-Zachodnich, na zjeździe rozpatrywano kilka kwestyi, dotyczących miasta Kijowa. Między innemi postanowiono, aby ekspres z Kijowa do Petersburga nie łączył się w Sarnach z pociągiem odeskim, wskutek czego można w nim będzie powiększyć liczbę wagonów 2-ej i 3 ej klasy; z Odesy zaś będzie odchodził specyalny ekspres. W miejsce jednego wagonu komunikacyi bezpośredniej Kijów—Sewastopol, będzie uruchomiony specyalny pociąg. W celu przyśpieszenia komunikacyi Kijów—Warszawa zjazd postanowił poczynając od roku przyszłego skierować pociąg kuryerski № 9, odchodzący z Kijowa o godz. 7 min. 10 wieczorem, na Sarny. Obecnie pociąg ten idzie do Warszawy 18 godzin, na Sarny zaś podróż skrócona zostanie o 5—6 godzin.

— **Zawiązanie stosunków.** Wkrótce przybędzie do Kijowa dyrektor banku handlowo-rolnego na Bałkanach W. Lachowski w celu nawiązania bezpośrednich stosunków pomiędzy bankiem i miejscowemi firmami wywozowemi i przemysłowo-handlowemi.

— **Przeniesienie biura adresowego.** Jak wiadomo, biuro adresowe, znajdujące się obecnie w gmachu instytucyi rządowych przy placu Michajłowskim, wkrótce zostanie przeniesione do innego lokalu. Wobec tego, iż fundusze przeznaczone na lokal biura są bardzo skromne (około 3,000 rb. rocznie), nowy lokal wynajęto daleko od centrum miasta—przy zjeździe Wozniesienskim № 10 (w pobliżu seminaryum duchownego).

Przenosiny biura adresowego nastąpią prawdopodobnie w pierwszych dniach sierpnia.

— KATASTROFA KOLEJOWA. Onegdaj na stacyi Koziatyn rozbił się pociąg kuryerski Nr. 9 bezpośredniej komunikacyi Kijów-Warszawa wychodzący z Kijowa o g. 7 min. 20 wieczorem.

Według przyjętego zwyczaju, pociągi kuryerskie podchodząc do stacyi nie zwalniają swego biegu; dlatego też kuryer Nr. 9 również szedł całym pędem, gdy w tem, o jakie 200 sążni od stacyi na skrzyżowaniu zwrotnic wykoleił się z niewiadomej przyczyny. Lokomotywa zaryła się w ziemię lecz nie przestała działać, wyrzucając kłęby pary i sypiąc iskrami. Za lokomotywą poszły następne dwa wagony z których pierwszy bagażowy został zupełnie zgruchotany, drugi zaś, mixte I i II klasy uległ silnemu uszkodzeniu, przyczem pierwsza połowa I klasy została rozbita. Trzeci z kolei wagon międzynarodowego Towarzystwa oderwał się od wagonu mixte i przeszedł na tor idący wprawo, ciągnąc za sobą pozostałe 3 wagony.

Lokomotywa i 2 pierwsze wagony przewróciły się na lewą stronę.

Wówczas z wagonów zaczęli wyskakiwać oszaleli z przestrachu podróżni; grozę położenia zwiększały jeszcze zupełne ciemności, deszcz i huk wydobywający się z kotła parowozu, grożącego eksplozyą. Wagony, które się oderwały od pociągu, przebiegły jeszcze dość znaczną przestrzeń; jadący w nich podróżni wyszli zupełnie bez szwanku.

W wagonie bagażowym poniósł śmierć na miejscu dozorca bagażu; dwaj kelnerzy (w wagonie tym mieścił się bufet) znajdują się w stanie beznadziejnym.

Z podróżnych wagonu mixte ciężkie obrażenia odniosły 3 osoby, lekkie—7.

Poezya rytmu.

Popisy szkoły Dalcroze'a w Hellerau.

Drezno—Hellerau, w lipcu.

Festywal w szkole Dalcroze'a! To wielkie słowo dla Drezna—ale nie tylko dla Drezna i Niemiec—lecz dla wszystkich ludzi muzykalnych, artystów wogóle, prawie, że dla całej Europy. Wszyscy, którzy z zainteresowaniem przypatrywali się rozwojowi idei Dalcroze'a od samych jej początków, śpieszyli teraz z zaciekawieniem, jakie też rezultaty tej żmudnej pracy osiągnął ten genialny pedagog — artysta Jaques Dalcroze. Nawet ci, z niewiarą odnoszący się do całej tej idei, musieli teraz uwierzyć— widząc te nadzwyczajne produkcye, że to rzecz wielka, mogąca stanowić w przyszłości wielki punkt zwrotny tak w muzyce, jak i w sztuce dramatycznej, scenicznej.

Dzisiaj pokazał nam Dalcroze rezultaty swej pracy w całej okazałości. I miał się czem poszczycić. Może 200 osób (nie licząc kursu dzieci) stanęło na estradzie, a produkcye odbywały się z całą świadomością dążenia i celu.

Wiemy już czego pragnie Dalcroze, chcąc przywrócić ludziom zatracony w nich przez cywilizacyę rytm. Ten rytm, który w człowieku istniał i istnieje nieświadomie, chce on wprowadzić do świadomości ludzkiej do tego stopnia, aby to weszło w naturę człowieka, stało się organiczną jego całością. Chce on ludzi wychowywać rytmicznie — a mając przed sobą człowieka tak wykształconego, chce go zużyć dla celów sztuki—ukazuje mu nową drogę wypowiedzenia się zapomocą ruchów — stwarza nową sztukę—sztukę plastycznego realizowania muzyki.

Jaki wpływ wywiera gimnastyka rytmiczna na wychowania, widzieliśmy to najlepiej na dzieciach, które Dalcroze wychowuje od lat najmłodszych rytmicznie. Ich produkcye należały może do najciekawszych. W nich już to poczucie rytmu jest tak daleko doprowadzone, że stało się ich drugą naturą. Jak zgrabnie komponowała jedna kilkoletnia dziewczynka rytmy w takcie podanym przez Dalcroze'a. A z jaką swobodą i pewnością siebie chwytało każde z nich batutę i dyrygowało z werwą i przejęciem dojrzałego kapelmistrza! Ogromne oklaski zdobyła sobie zabawa dzieci w „koniki", która była właściwie tylko zwykłem ćwiczeniem rytmicznem. Woźnica poganiający parę „koników" idzie w rytmie innym, koniki zaś biegną znów w innym rytmie—dwa razy szybszym lub wolniejszym. Rzeczywiście z rozkoszą patrzyło się na te rozweselone, swobodnie biegające dzieci, wykonywające swe wszystkie ruchy i skoki z najściślejszą precyzyą rytmiczną. Nie widziało się sztuczności, a jednak czuło się, że ta świadomość rytmu i porządku jest już zaszczepiona na zawsze w ich naturze. Ta nowa generacya zrosła się już poprostu z muzyką, poczuciem rytmu i taktu i będzie ona już tymi ludźmi, o jakich Dalcroze marzy — ludźmi z natury rytmicznymi.

Zadziwiające wprost były ćwiczenia rytmiczne starszej drużyny z roku II i III. Śpiewanie solfegio—t. j. solmizowanie danej melodyi, słyszanej np. po raz pierwszy. Chodzenie w rytmach bardzo skombinowanych — np. w kanonie—t. j. zatrzymanie w chodzeniu rytmu taktu poprzedniego, podczas gdy fortepian ma już rytm zmieniony—dalej ogromnie ładne w linii ćwiczenia rytmiczne, gdzie kilka szeregów chodziło w rytmach odmiennych, jeden rząd dwa razy—drugi trzy razy i t. d. prędzej od poprzedniego. Wreszcie najciekawsze improwizowanie na fortepianie w rytmie chodzonym przez jedną z uczenic i na odwrót, plastyczne realizowanie muzyki improwizowanej.

Produkcye gimnast. rytmicznej powtarzane były co wieczora, na początku przedstawienia. Potem następowały produkcye plastyczne (plastische Verkörperung der Musik). To jest ten wielki cel do którego tak całą siłą dąży Jaquès-Dalcroze. To jest ta jego praca dla sztuki: oddać muzykę plastycznie—całą gamę akordów wyrazić kilku gestami, któreby dawały widzowi tło do dowolnej, indywidualnej interpretacyi.

Kiedy widziało się np. „katedrę" Debussy'ego przedstawioną w plastyce — te kilka postaci stojących nieruchomo na stopniach, niby jakieś karyatydy podpierające mury świątyni, które w modlitwie klęczących niżej dziewic, ożywiają się na chwilę—i w takt muzyki zachwieją się nagle, jakby jakiś mur poruszył się w swych posadach, aby potem za chwilę znów skamienieć i wrócić do swej pierwotnej martwoty ku rozpaczy rozmodlonych dziewic—kiedy się to widzi, można sobie w szczegółach dowolnie interpretować i może ktoś inny wytłumaczyłby to sobie inaczej. Ale jedną rzecz wyczuwać musieli wszyscy: że coś wielkiego dzieje się przed naszemi oczami, że to naprawdę jakiś mur niewzruszony zachwiał się w swych posadach. Jakieś nieświadome maeterlinckowskie przeczucie rzeczy wielkich.

Tego samego wrażenia doznawało się patrząc na „Preludyum" Rachmaninowa i „Przeznaczenie" Jeanneret'a, ucznia. Szczególnie wrażenie zrobiło „Przeznaczenie"—gdzie nieubłagane fatum ciągnie za sobą całą siłą opierającego się człowieka— ku temu „czemuś" niezbadanemu—niewiadomo czy złe, czy dobre—ale iść się musi, bo los przemocą zabiera. Wydziera go z ramion dwóch pozostałych, jasnych, słonecznych postaci—i nic nie pomagają ich błagalne gesty i spojrzenia, los go zwycięża i na swą stronę przeciąga. I tak mocując się, przechodzą przez scenę, jak jakieś jedno wielkie, mocne pociągnięcie pędzla po płótnie, które więcej powiedziało, aniżeli z tysiąca kleksów złożony obraz.

Do podniesienia piękności ruchów ciała przyczyniają się teraz jeszcze subtelne efekty świetlne. W przeciwstawieniu do takich jaskrawych efektów świetlnych używanych na scenie, jest tutaj światło przystosowane z całą artystyczną modulacyą do muzyki: wzrasta lub maleje odpowiednio do c r e s c e n d a i d i m i n u e n d a muzyki. Szczególnie działały efekty świetlne w plastyce. „Przebudzenie się do światła" i „Rozkwitające kwiaty" — gdzie na skinienie wróżek rozkwitają kielichy kwiatów. Grupy klęczących kolisto postaci, pochylone mocno ku ziemi, to kielichy kwiatów. Pięć takich kielichów. I w którą stronę wróżki ręce wyciągną, tam nowe kwiaty wykwitają i wraz z crescendem muzyki i światła rosną i rozwijają się. I kiedy jeden kielich w pełni rozkwita, śpiewa hymn na cześć słońca, drugi już tuli swe płatki, więdnie i zwisa ku ziemi, nucąc ostatnie ciche akordy—jakby pieśń za utraconem pięknem.

Nadzwyczaj miłe wrażenie zrobiły „Tańce dziewczęce"—wykonane przez kilkanaście ogromnie miękkich w ruchach postaci kobiecych w kostyumach z lekkiej materyi jedwabnej ściśle przylegającej do ciała, o kolorach pastelowych w najrozmaitszych odcieniach.

Był to lekki, swobodny taniec — jakby igraszki motyli na łące. Ale jakże był inny ten taniec od przeciętnych tańców baletowych — o ile wyżej stojacy od tamtych! Ta prostota strojów i naturalność ruchów, opartych na prawach rytmu, przypominała nam dawny ideał tańca w Grecyi—prawdziwa sztukę!

W realizacyi plastycznej są jakby dwie różne części: jedna — to realizowanie muzyki tworzonej celowo dla plastyki — jak prawie wszystkie kompozycye Dalcroze'a — a druga — to realizowanie muzyki posiadającej już sama w sobie plastykę. Muzyki klasyków — Bacha i Glucka. Ta pierwsza część, to cudna bajka. Na chwilę wraca się w inny świat, gdzie się coś dzieje, ale nie naprawdę, świat cudów, wróżek i nimf. Np. „Echo i Narcyz"—ta cudna idylla leśna — albo też „Taniec cieniów" — jakieś duchy zbierające się o północy na igrzyska, które brzask dnia wypłasza znów do swych kryjówek. Te rzeczy są jako pomysły prześliczne, ale są traktowane więcej ze strony plastycznej, jak muzykalnej. Ruchy sa piękne, a jednak powtarzają się często — nie jest to teatr, a jednak ma w sobie coś teatralnego.

Inne zato wrażenia daje realizowanie muzyki klasyków. Ten może dopiero naprawdę pojąć Bacha i zrozumieć, kto go widział plastycznie oddanego—może zrozumieć nie tylko formę, ale i duszę jego. Wykonane były pierwszego wieczoru preludyum i fuga c-moll — drugiego inwencye 3 głosowe, g-moll i es-dur. Trzy łańcuchy postaci oznaczają poszczególne głosy, które, w miarę pochodu głosów w muzyce, idą w tymże samym rytmie, łącząc się lub rozbiegając — aby na końcu utworzyć jeden akord przez podanie sobie ręki.

Zupełnie oryginalny i nadzwyczajny był pomysł wykonania plastycznie „Orfeusza" Glucka — sceny z II aktu — taniec furyi i zejście Orfeusza do podziemi piekielnych. To było punktem kulminacyjnym programu. Tu można było dopiero widzieć, co znaczy plastyka zbiorowa, złożona z jednostek indywidualnie wykształconych. Nie była to masa woskowych lalek, lub nakręconych manekinów, które się tak często widzi w teatrze, w chórach np., ale miało się przed sobą zbiór postaci, z których każda indywidualnie pojmowała i oddawała to co czuje. Każda grała całem swem ciałem, każdym swym ruchem, każdym nerwem. A wszystko zespoliło się w taką jedną potężną całość! Widać tu było tę możność podporządkowania się jednostki do ogółu, przy zachowaniu swych cech indywidualnych. „Taniec furyi" wywołał kolosalne wrażenie. Te kłębiące się bezładnie ciała rozszalałych furyi — te sploty rąk i nóg odrzynających się swą białością w półmrocznem świetle sali—to rzeczywiście, jakby jakieś wypełzłe ze swych jaskiń gady i żmije. A w dole cienie latają bezradnie tu i tam, chcąc się przedostać przez to stado żmij ku rozbłysłemu w górze światłu, skąd ma nadejść Orfeusz.

Mogą się na tem uczyć teatry, jak takie rzeczy przedstawiać należy. Tutaj odczuwało się rzeczywiście prawdziwą sztukę — ten nadzwyczajny zespół muzyki, światła i ruchów ciała. Tu święciła swój tryumf gimnastyka rytmiczna. Bo pomimo tych kłębiących się ruchów rąk i nóg, we wszystkiem był porządek — porządek rytmu. A z tych różnorodnych ruchów bądź to nóg, bądź rąk, bądź też całego ciała, wyrasta przed nami dzieło Glucka w jakiejś nowej szacie i nowem pojęciu. Jedyną dekoracyą i tłem przedstawień plastycznych były schody ustawione w odpowiednich prostych i kanciastych liniach. Kostyumy zaś to czarne trykoty, odsłaniające piękne linie nóg i rąk aż po ramiona.

Do ogólnego wrażenia, jakie wywarł Orfeusz, przyczynił się jeszcze śpiew chórów (furye i cienie) i solowy p-ny Emmy Leisner z Berlina, jako Orfeusza.

Całość festywalu w Hellerau pozostawiła po sobie wielkie wrażenie. Widziało się niedaremną pracę tylu lat, w szczególności roku ostatniego, i rozwój kolosalny całej idei Dalcroze'a.*) Do czego ten wielki artysta doprowadzi w doskonaleniu swej idei — niewiadomo. Spodziewamy się najlepszych rezultatów. W całym świecie wzbudziła już metoda jego wielkie zainteresowanie, a w naszym kraju może największe ze wszystkich innych. Dowodem tego wzrastająca z roku na rok ilość polaków w szkole Dalcroze'a, w tym roku 20 osób ze wszystkich trzech dzielnic Polski. Gimnastyka rytmiczna, tak ważna w wychowaniu, jest tem ważniejsza w naszem społeczeństwie.

Szerzenie gimnastyki rytmicznej u nas w szkołach byłoby rzeczą prawdziwie zbawienną.

Maryla Męcińska.

*) Wszelkie wiadomości o instytucie podaje broszura polska p. t. Metoda Jaques Dalcroze'a wyd. Sadowskiego. Warszawa.

Najcięższe obrażenia odniosła p. Iwanicka, żona rewizora kolei Południowych, której zerwane drzwi obcięły obie nogi i kawałek szkła z rozbitego lustra skaleczył twarz i uszkodził oko. Mąż p. Iwanickiej odniósł ciężkie potłuczenie.

Zaraz po katastrofie przybył na miejsce naczelnik kolei inż. W. Szmidt, który wracał ze Zdołbunowa i wypadkowo znalazł się w Koziatynie. Po kilku godzinach przybyli z Kijowa pociągiem nadzwyczajnym naczelnik służby ruchu inż. B. Butenko i zarządzający wydziałem technicznym inż. J. Szmidt.

Fakt, iż na 5 minut przed katastrofą tor był w zupełnym porządku, gdyż przeszedł po nim bez wypadku duży pociąg towarowy, naprowadził władze kolejowe na myśl, że katastrofa nie była wypadkową.

Przypuszczają, iż sprawca jej umyślnie przed przejściem pociągu kuryerskiego poodkręcał śruby łączące szyny i odprowadził zwrotnicę w lewą stronę. Naczelnik kolei wyznaczył 300 rb. nagrody za wskazanie sprawcy.

Pozatem możliwe jest, iż podkłady pod zwrotnicą były przegniłe i nie wytrzymały ciężaru lokomotywy, lub też, iż zwrotniczy przez pomyłkę przełożył zwrotnicę w chwili, gdy pociąg wszedł już na skrzyżowanie.

Maszynista, jego pomocnik i palacz cudem uniknęli śmierci i wyszli z przewróconego tenderu zupełnie cali i zdrowi. Podróżni pociągu kuryerskiego po 3 godzinach wyruszyli w dalszą drogę pociągiem Nr. 9 bis, skompletowanym na stacyi. Miejsce katastrofy zostało otoczone i nikt z publiczności nie jest dopuszczany. Dochodzenie na miejscu w Koziatynie prowadzone jest pod kierownictwem inż. B. Butenki. Naczelnik kolei wczoraj z rana powrócił do Kijowa.

Wczoraj w Koziatynie aresztowano jakiegoś mężczyznę, na którego padło podejrzenie, iż jest on sprawcą katastrofy. Nieznajomy zaprzecza wszystkiemu, lecz nie chce wyjawić swego nazwiska. Pod silną strażą przewieziono go do Kijowa. Przypuszczają, iż jest to obłąkany.

— W POGONI ZA BEZPRAWNYMI ŻYDAMI. Noc z 30 czerwca na 1-go lipca pozostanie na długo w pamięci letników Puszczy Wodnej, a szczególniej gości tych ostatnich, którzy korzystając z dnia świątecznego pojechali na letnisko i pozostali tam na noc.

Około godz. 1-ej w nocy po skończonym koncercie w parku letnicy i ich goście rozeszli się do domów. Wkrótce potem policya rozpoczęła sprawdzanie mieszkań żydowskich, żądając od wszystkich przedstawienia dokumentów, stwierdzających prawo zamieszkiwania w Kijowie.

Wobec tego, iż prawie wszyscy przyjezdni nie mieli dokumentów przy sobie, odprowadzono ich do cyrkułu policyjnego. O mało nie dostała się również do cyrkułu jedna letniczka, której mąż wyjechał do miasta i dokumenty zabrał ze sobą. Ujęli się za nią wszakże inni letnicy, i policya—ze względu, iż kobieta miała kilkotygodniowe dziecko pozwoliła jej przenocować w domu.

Ogółem aresztowano 57 osób. Ponieważ nie wszyscy aresztowani mieścili się w cyrkule, niektórzy z nich musieli stać w podwórzu na deszczu.

W rezultacie z wyjątkiem 9, którzy istotnie okazali się „bezprawnymi", wypuszczono wszystkich na wolność.

— TOPIELEC. Na przystani w pobliżu składu drzewa robotnik Jermak przechodząc z jednej łodzi do drugiej wpadł do Dniepru i utonął. Zwłoki wyciągnięto z wody i odwieziono do kostnicy przy szpitalu Aleksandrowskim.

— PRZEZ OMYŁKĘ. W domu Nr 47 przy ul. Aleksandrowskiej M. Baczyńska wypiła przez omyłkę truciznę. Pogotowie udzieliło jej pomocy.

— POŻAR. Wczoraj w nocy wszczął się pożar w sklepie M. Karpa przy ul. D. Wale Nr 31. Ogień ugaszono szybko.

— NAPAD. W niedzielę o g. 6-ej wieczorem banda chuliganów napadła na przechodzącego ul. Aleksandrowską Ch. Na wołania o pomoc nadbiegli przechodnie i stójkowy, którzy aresztowali dwóch napastników W. Charitonowa i zawodowego złodzieja Marżanowa. Pozostałym udało się umknąć.

— ARESZTOWANIE BEZPRAWNYCH.— Wczoraj w nocy na Padole aresztowano 10 żydów nie mających prawa zamieszkiwania w Kijowie.

— NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. Onegdaj wieczorem w domu Nr 81 przy ul. Aleksandrowskiej stróż G. Sachno poprawiając podczas deszczu dach poślizgnął się i upadł na bruk. W karetce Pogotowia odwieziono go do szpitala.

W domu Nr 14 przy ul. Karawajowskiej spadła ze znacznej wysokości i silnie się potłukła A. Kałasznikowa. Poszkodowaną odwieziono do szpitala.

— KRWAWE STARCIE. Onegdaj w domu Nr 4 przy ul. Buljońskiej przyszło do krwawego starcia pomiędzy kilkoma robotnikami, podczas którego Zinowjew zadał Łomonosowowi dwie głębokie rany w lewą stronę piersi. Rannego w stanie ciężkim odwieziono do szpitala.

— OKRUTNA ZEMSTA. Wczoraj o świcie do mieszkania cieśli Podeniuka (Włodzimierska 82) wtargnęła opaszczona przez niego kochanka i oblała mu twarz kwasem siarczanym, wypalając mu oczy. Współlokatorka cieśli Zardowska, która podówczas znajdowała się obok niego, odniosła oparzenia twarzy. Poszkodowanych w karetce Pogotowia odwieziono do szpitala. Sprawczyni okrutnej zemsty ulotniła się.

— URODA ŻYCIA. W zeszłym tygodniu w domu № 59 przy zaułku Łukjanowieckim rozegrał się dramat w rodzinie robotnika Smirnowa. Pod wpływem niesnasek rodzinnych P. Smirnow, będący już w podeszłym wieku rozpruł sobie brzuch nożem, żona zaś jego, również niemłoda kobieta, usiłowała się otruć. „Pogotowie" uratowało oboje. P. Smirnow kilka dni musiał spędzić w szpitalu Aleksandrowskim i dopiero wczoraj powrócił do domu. Natychmiast po powrocie Smirnow wszczął znowu kłótnię z żoną i w rezultacie zbił ją tak dotkliwie, że musiano wzywać do niej „Pogotowie".

Biuletyn Kijowskiej stacyi Meteorologicznej.

Dnia 2 (15) lipca 1912 r.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cel.	12,5	19 3	14 9
Barometr przy 0 w mm	716,7	747 6	748,1
Stop. wilgotności w proc.	89	10	10
Kierunek wiat. (wm. ...)	PłnW$_2$	PłnW$_2$	0$_2$
Zachmurz. wedł. 10 st. syst.	8	46	67
Ilość opadów w mm	2,2	—	—

od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.

Najw. temp. powietrza w ciągu doby	20,2
Najniższa	11,4
Przeciętna temp. pow. w ciągu doby	15,6
W ciel. przec. temp. pow. w ciągu doby	21,8

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Opady notowano na wschodzie, połudn. zachodzie i zachodzie; temperatura wyższa od normalnej na północ. zachodzie i po części na zachodzie; niższa od normalnej w pozostałych miejscowościach.

Przewidywana pogoda: ciepło na półn.-zachodzie i na zachodzie, cieplej na wschodzie, umiarkowane ciepło w pozostałej Rosyi; sucho w większej części Rosyi.

PRZYJECHALI DO KIJOWA

Hotel Continental: pp. Helena Sepp, artystka, z Moskwy; Jerzy Krauszyc, inżynier, z Petersburga; Jerzy baron Steingel, z zagranicy; Aida For, z Ekaterynosławia; Paweł Hoye, z Ekaterynosławia; Róża Wirynger, artystka, z Odessy; Franciszek Kaie, z Moskwy; H Berlin, kupiec, z Ekaterynosławia; Igor Izwiekow, członek rady ministra spraw wewnętrznych, z Petersburga; F. Drozdow, inżynier, z Petersburga; Mikołaj książe Riepnin, członek Rady Państwa z Petersburga; Antoni Kietliński, obywatel, z gub. podolskiej; Włodzimierz Podhorski, obywatel, z gub. wołyńskiej; Sergiusz de Witt, inżynier, z Odesy; Andrzej Żółkiewski, obywatel, z Lipowca; Władysław Zembło, obyw., z Zapudynca.

Hotel François: pp. Czesław Staroczyński, z Mławy; Zofia Szypiłowa, z Bołobonowa; Antoni Karpowicz, z zagranicy; Aleksander Muratajew, z Petersburga; Marya Bekariukowa, z Charkowa; Olga Woronina, z Żytomierza; Włodzimierz Gortałow, z Kowla; N. Grunkin, z Odesy; Maksymilian Zawewski, z Warszawy; Aleksander Keller, z Moskwy; Wasyl Karpiejew, z Moskwy; Józef Moroński z Nieżyna; Leon Rusanow, z Orła; Michej Boczyn, z Moskwy; Marian Frankowski, z gub. wołyńskiej; August Rikke, z Warszawy; Kazimierz Hrebionka, z Petersburga; Mieczysław Demski, z Rygi; Zofia Rudkiewa, z Petersburga; Jan Sudyłkowski, z Brailowa; M. Szapiro, z Elizawetgradu; Wincenty Jarzębkowski, z Mojsiejówki.

Hotel Ermitage: pp.: S. Erszankin z żoną, z Petersburga; Semion Sapożnikow, oficer, z Krzemieńca; L. Gurland, akuszerka, z Odesy; Marya Stefani, żona inżyniera, z Wozniesenska; Władysław Kłopotowski, obywatel, z Petersburga; Marya Tunrad, żona radcy dworu, z Kurska; Katarzyna Boreisz, wychowanica konserwatoryum, z Moskwy; Mikołaj Isajew, obywatel, z zagranicy; Mikołaj Zagajkiewicz, z Humania; Bolesław Tokarski, doktór, z Szepetówki; Natalia Borejsz, obywatelka, z gub. połtawskiej; Dymytr Tiepłow, radca, z Czernihowa; Mikołaj Stefani, inżynier, z Pomasznej.

Hotel Hładyniuka: pp: L. Lucedorsk, radca stanu z Lublina; Włodzimierz Suszycki dyr. gimnazyum kowelskiego; Włodzimierz Baranow, oficer z Borysoglebska; Jan Wrachoryt, z Białegostoku; H. Luborski, z Charkowa; Jan Iwanow, z Charkowa; Nadieżda Frydberg, z Romna; Michał Finberg, doktór, z Nikołajewa; Aleksy Molawko-Wysocki, z Czernichowa; Mikołaj Chiżniczenko, z Żytomierza.

Palast-Hôtel: pp. M. Awerbuch, kupiec, z Petersburga; Jakób Wajsburd kupiec, z Żytomierza; Ludwik Kapłan, kupiec, z Moskwy; A. Mohylnicki, kupiec, z Odesy; Kazimierz Niewmierzycki, inżynier komunikacyi, z Żytomierza; Leon Tabacznikow, kupiec, z Połtawy; Jan Jampolski, kupiec, z Krzemieńczuga; G. Podolski, kupiec z Białej Cerkwi; Jan Baskow, oficer, z Fastowa; Eustachy Wasiliew, przemysłowiec, z Charkowa; Dymytr Efimow, przemysłowiec, z Symbirska; N. Berlawski, kupiec, z Pieriejasławia; Leon Winograd, kupiec, z Elizawetgrada; M. Rawinowicz, kupiec z Morzyrza.

Hotel Universal: pp. Anatol Symanowski, z gub. czernichowskiej; Gustaw Bernstein, rejent, z Rżyszczewa; Kazimierz Ostaszewski, z gub. podolskiej; Edward Osiński, z Humania.

Grand-Hôtel: pp. Eugeniusz Simpson, z zagranicy; Helena Andraszy, artystka, z Warszawy; Katarzyna Orszyło, z Warszawy; Julia Bonen, z Białej Cerkwi; Janina Rykowska, artystka, z Warszawy; Stanisław Golynski, obyw. z gub. mohylowskiej, D. Dawidson, z Charkowa.

Hotel Rosya: pp. Mikołaj Szustow, r. st., z Czernichowa; Rajnold Sperber, urz., z Monastyrzyszcza; Anna i Karolina Torsen, nauczycielki, z Odesy; Konstanty Jochanson, naucz., z Odesy; Borys Możarowski, z zagranicy, Józef Mieniewicz, z Narowla; Gabryel Łomowicz, z Czerkas; Wiktor Snożarski, dyrektor, z Nosówki; Kazimierz Grodzicki, student, z Narowla; Aleksander Żarski, inżynier, ze Skwiry; Helena Żarska, ze Skwiry; Henryk Wysokiński, obyw., z gub. kijowskiej; Paweł Gorlanko, adw. przys. z Łubna; Mikołaj Tretiakow, inżynier, z Piriatyna; Nina Tretiakowa, z Piriatyna; Herman Kerm, lekarz z Petersburga; Wiara Chłobowa, z Poczajewa; Iryna Sindiuska, z Poczajewa; Gabryel Łysienko, duchowny, z Pierejasławia: Natalia Lernowa, z Czernichowa; Aleksy Mariuszkin, oficer, z Czernichowa.

KRONIKA POLSKA.

— **Rok 1912 na Litwie.** Pod tym tytułem wydał zaszczytnie znany naszemu społeczeństwu miesięcznik „Litwa i Ruś" specyalny zeszyt, poświęcony setnej rocznicy Wielkiej Wojny.

Zeszyt ten ozdobiony licznemi ilustracyami zawiera obok barwnie skreślonego piórem redaktora Jana Obsta słowa wstępnego: Dokumenty i relacye, dotyczące 1812 r. na Litwie (podał J. O.), Piosnkę Ułańską z 1812 r., Szkoła Krzemieniecka i stanowisko Czackiego w 1812 r. przez L. Uziębłę, kartka z pamiętników Nieznajomego (podał Rawita Gawroński) Miscellanea z 1812 r.

— **Wieś ilustrowana.** Lipcowy numer tego wydawnictwa przynosi wiązankę żywej i barwnej treści, urozmaiconej ilustracyami. Zaczyna numer aktualna imprezya p. t. „Żniwa", dalej idą nowele: St. Kiedrzyńskiego „Przysięga", Wery Skórkowskiej konkursowa „Bajka", ciekawa monografia T. Jeske-Choińskiego „Zamki Wielkopolskie" i druga K. Walewskiego „Od Sieradza do Kalisza"; przeplatają to wszystko piękne wiersze: W. Szymborskiego „W witrażu", Ig. Piątkowskiej „Melancholia", T. Prażmowskiej „Kołysanka", a zamykają numer znów aktualności w formie r e v u e, a zatem: „Uwagi o ostatniej wystawie w Lublinie, „Przegląd teatralny" i felietonowo pisana „Kronika wiejska".

— **Konkurs na spolszczenie nazw obcych.** Wobec coraz większego zakażania języka naszego wyrazami obcymi, Związek polskich kupców, podróżujących na Rzeszę niemiecką, rozpisał konkurs na spolszczenie trzech nazw obcych, używanych obecnie na oznaczenie służby hotelowej. Chodzi mianowicie o zastąpienie polskiemi słowami nazw: 1) „Kelner", 2) „Frydrych" (służący hotelowy), 3) „Piccolo". Spolszczenie powinno odpowiadać duchowi języka polskiego, a nadto być zwięzłe, krótkie, aby mogło rozpowszechnić się w jaknajszerszych kołach społeczeństwa polskiego. Warunki konkursu: Wyznacza się 75 marek na trzy nagrody, za każdą najlepszą nazwę 25 marek.

Prace konkursowe, zaopatrzone w godła, należy nadsyłać do p. Antoniego Kosidowskiego, Poznań, ulica Półwiejska № 19, najpóźniej do 31 lipca r. b. Oprócz tego w zamkniętej kopercie z tem samem godłem winien być dołączony dokładny adres autora.

Sędziami konkursowymi są pp.: szambelan Stefan Cegielski, d-r Erzepki i radca d-r Ludwik Mizerski z Poznania, szambelan d-r Tadeusz Jackowski z Wronczyna, d-r Władysław Rabski z Warszawy, Stefan Śniegocki z Wronek, Antoni Kosidowski i Franciszek Kaczmarek z Poznania.

— **Polscy okultyści.** Dzienniki warszawskie donoszą, że z inicyatywy p. Mieczysława Geniusza, zamieszkałego w Port-Said (nad kanałem Sueskim), ma się odbyć w Kosowie dnia 15 b. m. zjazd „okultystów polskich". Mianowicie osoby zaufane otrzymały od p. Geniusza odezwę w formie broszurki, wzywającą na zjazd do Kosowa w wymienionym terminie. Zwolenników okultyzmu w Polsce wzywa p. Geniusz na ów zjazd, aby uchwalili utworzenie „sieci ezoterycznej" i „ognisk badań ezoterycznych i metampsychicznych", tudzież ustawę dla tych organizacyi. Narady odbywać się będą w lecznicy d-ra Tarnawskiego.

— **Administracya Polskiej Kuchni Studenckiej** w Petersburgu podaje do wiadomości wszystkich kolegów, zwłaszcza tych, którzy poraz pierwszy do Petersburga przyjeżdżają, że instytucya ta czynności swych w czasie wakacyjnym nie przerywa, wszelkie zaś informacye, tyczące się miejscowego życia akademickiego, udzielane są na miejscu.

Prospekt Zabałkański d. № 20, m. № 45 (w drugiem podwórzu).

— **W szkole sztuk pięknych dla kobiet w Krakowie M. Niedzielskiej** odbyło się dnia 30 czerwca zakończenie roku szkolnego wystawą prac uczennic oraz rozstrzygnięcie konkursu na medale i listy pochwalne.

Nagrody otrzymały: W. Krasnodębska z Sosnowca—medal srebrny, M. Berezowska z K i j o w a—medal bronzowy, J. Łazowska z Wołynia — med. bronz., M. Skłodowska z Warszawy — med. bronz., Z. Wątrobska z Żyrardowa — med. bronz., A. Chmielnicka z P o d o l a r o s.—list pochwalny, Z. Federowiczówna z Mińska — list pochwalny, Z. Kulikowska ze Lwowa—list pochw., W. Siedlecka z Warszawy—list pochw., Z. Wieliczkowska z Galicyi—list pochwalny, W. Ludkiewiczówna z Kaukazu—list poch., W. Zborowska z Krakowa—list pochw.

Ostatnie wiadomości.

Kontrrewolucya w Portugalii. Donoszą z Chavez, że utworzono tam sąd wojenny dla osądzenia wziętych do niewoli rojalistów. Wysyłka wojsk do Valpassoz, gdzie zgromadzeni są rojaliści, trwa dalej. W górach, w odległości 20 km. od Lizbony, pojawiła się grupa konnych rojalistów. Wysłano przeciw nim wojsko z artyleryą i dokonano kilku aresztowań. Wojsko zabrało monarchistom broń i amunicyę. Grupa ta rojalistow składa się przeważnie z z młodych ludzi, należących do wybitnych rodzin lizbońskich.

Suchomlinow we Francyi. Rosyjski minister wojny Suchomlinow, który bawi w Paryżu, udaje się na kuracyę do Vichy. „Journal" twierdzi, że Suchomlinow będzie miał także konferencyę z Fallieresem i ministrem wojny Millerandem w sprawach wojskowych.

Telegramy.

Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej.

Sprawy chińskie.

Urga (AP). Donoszą tutaj o wyjeździe do Urgi z Chajlaru ambania chułunbuirskiego Szenfu i księcia sejmu czżerymskiego w Mongolii wewnętrznej Bintuwana, uważanego za agenta Juanszikaja. Twierdzą powszechnie, że Szenfu, który otrzymał nominacyę i pieczęć od chutuchty, otrzymał również znaczną kwotę pieniężną od Juanszikaja na agitacyę na rzecz przyłączenia Chałchi i Borgi do Chin.

Czuguczak (AP). Delegaci urumcijscy i kuldżyjscy, zgromadziwszy się w konsulacie rosyjskim, podpisali w Ili siantsiński traktat pokojowy, zaaprobowany w ostatecznej redakcyi przez prezydenta. W rękach dudu urumcijskiego skoncentrowany został główny zarząd całej prowincyi sintsiańskiej, w skład której wchodzą również: Ili, Ałtaj, Tarbagataj i Kaszgar-Jan—dudu sintsiański przedsiębierze środki celem przywrócenia porządku w Kaszgarze, dokąd będą wysłane wojska ilijskie lub urumcijskie W prowincyi sintsianskiej w Ili, Ałtaju i Tarbagatanie panuje spokój.

Czuguczak (AP). Pełniący obowiązki ilijskiego Tsian-tsiunia gubernator Ele-Chun, zamieszkujący czasowo w faktoryi rosyjskiej, wyjechał potajemnie z Czuczuczaka za granicę rosyjską, by udać się do Pekinu. Do czasowego pełnienia obowiązków gubernatora mianowany został Cin-duj tarbagatajski, który obciął warkocz i przywdział ubranie europejskie. Za jego przykładem poszło wielu urzędników z wyjątkiem naczelnika powiatu.

Powrót kanclerza.

Berlin (AP). Powrócił Bethmann-Hollweg.

Katastrofa kolejowa.

Berlin (AP). Do agencyi Wolfa telegrafują: w pobliżu Chicago ekspres wpadł na pociąg pocztowy. 15 osób zabitych, wiele rannych.

Powstanie w Albanii.

Przyzren (AP). Arnauci zagarnęli 300 karabinów, dwie kartaczownice oraz działo górskie i wzięli do niewoli czterech oficerów wojska pobitego w Krumie i cofającego się w kierunku Dyakowa. Dwa bataliony strzegące mostu wierskiego na drodze Pryzren—Skutari w obawie przed arnautami i plemieniem chasi opuściły posterunek i w drodze do Pryzreny zatrzymały się w Lumie.

Arnauci z okręgu pryzreńskiego powstali i wypędzili żandarmów. Grożą oni napadem na Pryzren. Z Dyakowa przybyło 2 bataliony z kartaczownicami.

Dyakowo (AP). Krążą pogłoski, że oficerowie wojsk dyakowskich, pod pozorem, że na znajdującycy się pod ich dowództwem 9 batalionach armii czynnej nie można polegać, zażądali bardziej prawomyślnego wojska.

Sofia (AP). Z Albanii donoszą, iż nad rzeką Mate albańczycy otoczyli dwa oddziały wojska.

Zakończenie igrzysk limpijskich.

Sztokholm (AP). Z powodu ukończenia tego dnia igrzysk olimpijskich komitet wyprawił na arenie kolacyę, na którą zaproszeni zostali wszyscy uczestnicy i organizatorzy zawodów, w liczbie około 4,000. Książę Wilhelm wygłosił mowę na cześć cudzoziemców, która została przyjęta oklaskami. Baron de Conberten, wykazując powodzenie 5-ej olimpiady, życzył takiegoż powodzenia następnej olimpiadzie wyznaczonej w Berlinie w r. 1916. Uroczystość zakończona została fajerwerkiem.

Wojna włosko-turecka.

General Garioni doniósł telegraficznie z Ferna, że Matio atakował dn. 1-go lipca Sidiali i zdobył pozycyę. Suarowie i wojska tureckie, które nadciągnęły z Redgalinu po 8 io godzinnej walce zostały odparte i cofnęły się ponosząc olbrzymie straty.

Konstantynopol (Wł.). Na wodach Chiosa krąży pięć torpedowców włoskich.

Aresztowanie agenta ochrany.

Petersburg (Wł.). Po dokonaniu szczegółowej rewizyi onegdaj aresztowany został agent „ochrany" Leonid Rakowskij, znany również pod pseudonimami Lerner i Lenidow. Rakowskij ostatnimi czasy zamieszczał w gazetach petersburskich notatki o prowokatorach i czynił to, jak przypuszczają, z pozwolenia „ochrany". Według obiegających pogłosek, aresztowany oskarżony jest o zdradzanie tajemnic służbowych.

Rakowskij rozpoczął swą karyerę w Odesie, następnie „pracował" w Kiszyniowie i Bukareszcie pod dobroczynnym kierunkiem znanego aferzysty Wejsmana, po niejakim czasie przeniósł się do Warszawy, gdzie był najbliższym współpracownikiem popularnego dziś Bakaja. Wreszcie los rzucił go do Petersburga. Tutaj Rakowskij zawarł bliższą znajomość z Burcewym i wówczas aresztowano go po raz pierwszy, lecz wkrótce wypuszczono na wolność i w dalszym ciągu korzystano z jego usług. Niedawno R. za wzorową służbę otrzymał nawet gratyfikacyę.

Rewizye i aresztowania.

Petersburg (Wł.). Onegdaj dokonano rewizyi w redakcyi „Birż. Wiedom.". Podczas rewizyi przeglądano rękopisy z przed kilku laty i opieczętowano gabinet wydawcy wzmiankowanego pisma Propera. Jednocześnie poddano rewizyi petersburską redakcyę gazety „Rus. Słowo" jakoteż mieszkanie petersburskiego korespondenta tegoż pisma Rumano. Ostatni po przyjściu do domu został aresztowany.

Według obiegających pogłosek, aresztowania te i rewizye są w związku z rewelacyami w sprawie zamachu na życie hr. Wittego.

Trzęsienie ziemi.

Wiernyj (AP). W niedzielę o godz. 7-ej min. 40 rano dało się odczuwać trzęsienie ziemi, któremu towarzyszył długotrwały huk.

W ciągu dnia huk powtarzał się kilkakrotnie.

Odrzucenie projektu.

Petersburg (Wł.). Podług obiegających pogłosek, projekt budowy kolei czarnomorskiej nie został zatwierdzony. Polecono przejrzeć powtórnie cały projekt.

Sankcya Najwyższa.

Petersburg (AP). Najwyższą sankcyę Monarszą otrzymały następujące projekty prawa: o wynagrodzeniu pracowników, majstrów i robotników, kolejowych, którzy ucierpieli wskutek nieszczęśliwych wypadków, jakoteż ich rodzin; o organizacyi kredytu dla miast i ziemstw i o wyasygnowaniu środków niezbędnych do przekształcenia Chełma na miasto gubernialne.

Pomoc dla powodzian.

Petersburg (AP). Gubernatorowi taurydzkiemu wydano 5,000 rb. celem rozdania pomiędzy osoby, które ucierpiały od powodzi.

Z lotnictwa.

Moskwa (AP). O godz. 4 i pół rano Dybowski wzniósł się z aerodromu moskiewskiego i poszybował w stronę Petersburga.

Moskwa (AP). Z Klina donoszą, iż Dybowski wylądował w odległości 42 wiorst od Moskwy z powodu wadliwego działania motoru. Andreadi, ze względu na warunek niewyprzedzania Dybowskiego, zwrócił się do dyrektora szkoły z prośbą o pozwolenie na lot Moskwa—Sewastopol.

Nad Leną.

Bodajbo (AP). Na naleganie gubernatora T-wo leńskie dodatkowo zakomunikowało robotnikom, że przy obrachunku zwróci im wartość żywności niewydawanej im wbrew rozporządzeniu gubernatora w okresie od dnia 21-go marca do dnia 4-go kwietnia i że przy zwracaniu narzędzi T-wu zarząd takowego zwracać będzie robotnikom pieniądze za narzędzia, będące własnością robotników. Większość robotników oddaje narzędzia i spokojnie przygotowuje się do odjazdu.

Bodajbo (Wł.). Komisya rewizyjna senatora Manuchina wraz z wiceprokuratorem Preobrażeńskim, rotmistrzem Treszczenką i Chitunem zwiedziła miejsce, na którem wojsko strzelało do tłumu. Świadków naocznych-robotników nie wzywano. Przed zwiedzeniem miejsca katastrofy Treszczenko, Chitun, Nimandr i Preobrażenskij odbyli godzinną naradę.

Wylosowanie premiówek.

Petersburg (AP). Wylosowane zostały poniższe serye 5 proc. premiówek 1864 roku.

15067 8594 7298 12145 15567 6863
10329 10898 10389 10533 6228 5977 3916
11684 18917 7671 7366 12275 14134 3104
6 7576 7479 3933 27356 14900 15510 732
1711 14828 9662 6068 13412 13771 6959
3209 7386 17417 12917 14765 9563 16451
18686 7752 4193 1617 15608 7407 5496 5321
6381 16144 16592 11922 17556 14535 13072
9565 19753 16299 12053 19654 14396 18224
19667 3369 1984 12550 16891 4253 5283
2258 17158 11333 12820 15822 12614 16286
1060 9150 7643 1221 8869 7038 90 14261
4858 13603 2576 16300 19633 15526 142
7348 8653 16418 5301 7716 8359 6630 4576
1577 9779 18408 15854 15194 16956 4259
7254 11683 13532 13947 12249 8297 19623
9326 10843 2947 16530 16123 7628 15288
16067 19698 14295 10617 6876 393 18883
19678 16963 6487 4516 2983 13557 18187
11260 8453 5522 3808 1693 16095 14357
18634 17938 2294 19729 9321 1219 14274
1487 17555 19648 19955 3228 2814 1649
19529 4165 2329 8560 16288 14485 14750
15566 19798 2373 18589 4015 110 8308
4115 3997 3516 19576 1493 135 9168 7120
17903 14204 10626 1898 18996 201 12091
9420 3421 17274 3177 3476 14885 14249
8531 10864 18451 6060 16655 2514 15682
5838 4989 18660 7556 19858 5885 13282
1436 16690 16122 10332 7281 1619 7332
18347 15284 2395 1461 17921 10705 2485
8647 2060 16191 16222 11175 9990 14417
12314 7610 18586 9188 14918 1318 8023
2799 2095 2058 18961 5470 8158 2460 12090
17900 7698 15723 16071 16008 11829 12099
8280 6538 16159 18629 18617 2775 16537
14677 2565 18349 15684 518 13317 11528
1216 20000 12441 2958 19699 6811 19139
12121 10664 17131 3082 6678 3618 15893
7076 2393 16070 4305 15304 15710 4434
16523 12729 17988 12247 2822 2036 16613
7555 9836 17310 12973 2604 5362 18573
18227 9118 15183 15853 17806 6418 7485
16512 12258 13009 4774 15045 3956 13411
4446 77 10210 7040 16444 2827 19991.

Różne.

Petersburg (AP). W szpitalu Mikołaja Cudotwórcy znajdujący się pod śledztwem więzień Skzow zranił śmiertelnie doktora Grekera.

Waszyngton (AP). Stwierdziwszy fakt przekupstwa, senat uznał wybór senatora Lorimera, obranego w stanie Illinois, za nieważny. Faktu unieważnienia wyboru senatora, wskutek ujawnionego przekupstwa, nie notowano z górą 100 lat.

Jarosław (AP). Na zgromadzeniu ziemskiem wybrany został na posła do Rady Państwa Genadij Kałaczew. Kałaczew piastował mandat poselski w ciągu ostatnich trzech lat.

Ekaterynburg (AP). W Koczkarze ekaterynburskim, w kopalni, zawalił się szyb Greczkina, głęboki na 164 stopy. Wypadków z ludźmi nie było.

Giełda Petersburska.

Dnia 2 lipca 1912 r.

4% Renta Państwowa	91$^3/_8$
4½% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem.	86½
4½% Listy zast. Połtaw. B. Ziem.	86½
5% Pożyczk. prem. 1864 r.	473
5% „ „ 1866 r.	353½
5% Obl. prem. Szlach. Banku	315
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	535
„ Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	527
„ Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	388
„ T-wa Odlewni stali „Sormowo"	156
„ Briańsk. Fab. Szyn	212
„ Poł.-Wsch. kol. żel.	275
„ Putiłowsk.	194
„ Bakińsk. T-wa Naftow.	762½
„ Kijowskiego Banku Ziemskiego	—
„ Ros. Tow. kopalni złota	213
„ Kol. fabr. materyał	238
„ M. K. Wor. kol.	861
„ Mosk. Windaw. Ryb. kol. żel.	219½
„ Półn. Doniecka kol. żel.	288
„ Mosk. Kazań. kolej	540
„ Don. Jurjewsk. Tow. met.	318
„ Fabryk Malcowskich	363
„ „Hartman"	—
5% Pożyczka 1905 r.	105$^5/_8$
5% „ 1906 r.	104$^5/_8$—105¼
5% Świadectwa włościańskie	100—100¼
5% Pożyczka 1908 r.	—
5% Obligacye Kij. Miej. Tow. Kred.	—
4½% „ „ „ „	—

Usposobienie z walorami państwowymi spokojne; z papierami dywidendowymi po spokojnym początku ku końcowi giełdy słabsze pod wpływem realizacyi; z premiówkami niema tranzakcyi.

Giełdy zagraniczne.

Dnia 2-go lipca 1912 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg sp.	216.45
kup.	216.40
Kurs wekslowy na Petersburg na 8 dni	—.—
4½% pożyczka 1905 r.	100.60
4% renta państwowa 1894 r.	—.—
Rosyj. bil. kredyt. 100 rb.	216.30
Dyskonto prywatne	3¾%
Usposobienie mocne	
Paryż.—Wypłaty na Petersburg:	
Cena najniższa	—.—
Cena najwyższa	—.—
4% renta państwowa 1894 r.	—.—
4½% pożyczka 1909 r.	—.—
5% pożyczka rosyjska 1906 r.	—.—
Dyskonto	—.—
Londyn.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	105
4½% pożyczka rosyjska 1909 r. bez kup.	102
Usposobienie trwałe.	
Amsterdam.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	—
4½% pożyczka rosyjska 1909.	96
Wiedeń.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	104.85

Z ostatniej chwili.

Kara.

Warszawa (Wł.). Redaktorowi zamkniętego „Warszaw. Słowa" Parszynowi zabroniono w ciągu 3 miesięcy zajmować się praktyką adwokacką.

Pożar w zakrystyi.

Lublin (Wł.). Z rana dostrzeżono pożar w zakrystyi kościoła katedralnego. Spaliły się: szafa z aparatami, obrazy, freski i t. d. Straty są znaczne.

Obchód grunwaldzki.

Kraków (Wł.). Urządzony staraniem „Straży Polskiej" niedzielny obchód bitwy grunwaldzkiej zgromadził tysiące uczestników. Odbył się imponujący pochód i wiec na dziedzińcu Wawelu. Przemawiali prof. Grabowski i poseł Witos. Złożono wieniec na sarkofagu Jagiełły.

Zaproszenie.

Wiedeń (Wł.). Na zaproszenie Wilhelma następca tronu austryackiego Franciszek Ferdynand przybędzie na manewry floty niemieckiej. Z następcą tronu przybędzie również jeden z wielkich książąt.

Wynurzenia kanclerza.

Berlin (Wł.). Kanclerz Rzeszy niemieckiej Bethmann-Hollweg w rozmowie w najbliższem otoczeniu oświadczył, iż jest zadowolony z wyniku podróży do Rosyi.

Sytuacya w Portugalii.

Lizbona (Wł.). Sytuacya jest nader groźna. Większość załogi wraz z oficerami postanowiła przejść na stronę monarchistów w razie gdyby Conceiro zbliżył się do stolicy.

Katastrofy.

Zurych (Wł.). W jeziorze bodeńskiem zatonęły dwie łodzie z 11 osobami. W kolonii Rhenie podczas kąpieli utonęło 12.

Popieranie ruchu budowlanego.

Lwów (Wł.). Banki wiedeńskie posiadające swe filje we Lwowie celem podtrzymania ruchu budowlanego w stolicy asygnują na pożyczki budowlane 18 milionów koron.

Zagadkowe zniknięcie.

Zakopane (Wł.). Wbrew przypuszczeniom Zaruskiego, Szystowską niewątpliwie zamordowano, zwłoki zaś jej ukryto. Wczoraj wyruszyła nowa wyprawa w stronę węgierską.

Nowy gabinet.

Białogród (Wł.). Trifkowicz otrzymał polecenie utworzenia nowego gabinetu.

Sytuacya w Turcyi.

Sofia (AP.) Z Konstantynopola donoszą, że ogłoszone przez agencyę otomańską wyjaśnienie urzędowe w sprawie spisku oficerów jest uważane w Konstantynopolu za stwierdzenie egzystencyi organizacyi tajnej oficerów, czemu dotąd władze zaprzeczały. Rada ministrów widocznie nie zna dokładnie zakresu działalności i siły organizacyi. Jest nadzieja, że dymisya Machmud-Szefketa będzie ustępstwem, które zadowolni malkontentów. Ministrowie Taałat bej i Dżawid-bej trwają w zamiarze pozostania na swych stanowiskach. Nazim-basza wobec odrzucenia postanowionych przezeń warunków co do przyjęcia teki ministra wojny, zrzekł się kandydatury.

Chociaż Said-basza gotów jest zadośćuczynić żądaniom oficerów i podać się do dymisyi, coby oznaczało dymisyę gabinetu, ministrowie jednak uważają organizacyę oficerów za bezsilną. Wobec tego Said basza zajął stanowisko wyczekujące, co zwiększa niezadowolenie.

Ogólne naprężenie wzrasta. Możliwe są poważne zajścia. W Konstantynopolu jednak panuje przekonanie, że rocznica ogłoszenia konstytucyi, dz. 10 lipca przejdzie spokojnie.

Saloniki (Wł.) Z Kumanowa dezerterował dowódca żandarmeryi celem przyłączenia się do zbuntowanego wojska.

I OBECNIE SEZON SAMOCHODOWY

1897

ROZPOCZYNA SIĘ ZWYCIĘSTWEM OPON

„PROWODNIK"

Z 17 samochodów, które wyruszyły od startu do wyścigu Moskwa—St. Petersburg, urządzonego w dniu 1-ym maja przez Moskiewskie Towarzystwo Samochodowe — 13 przebyło cały dystans na oponach **T-wa „PROWODNIK"**, przyczem opony na 11-tu samochodach okazały się bez żadnych uszkodzeń.

Wyścig jednowiorstowy d. 6 maja w St. Petersburgu

Pierwsza nagroda na oponach

„KOLUMB".

2926

Polskie Biuro Leśne Ks. Zdzisław Lubomirski i S-ka, Warszawa Żorawia Nr 22. Urządzanie gospod. leśnych, inspekcye i **taksacye leśne.** Komis. sprzedaż lasów. Nasiona i sadzonki leśne.



CARBOLINEUM GERNANDTA

NAJLEPSZY ŚRODEK ZABEZPIECZAJĄCY DRZEWO OD GNICIA, WILGOCI ETC.

FARBY — LAKIERY I INNE PRZETWORY CHEMICZ.

DO MALOWANIA ŻELAZA, GONT I TEKTURY SMOŁOWCOWEJ, ORAZ GMACHÓW ZEWNĄTRZ I WEWNĄTRZ.

CENNIKI ILLUSTROW. Z OKAZAMI FARB FRANCO I GRATIS WYSYŁA NA ŻĄDANIE

B. SIEDLECKI, w KIJOWIE, KRESZCZATYK 29

127

ZDROWIE DZIECI WASZYCH i WASZE



Prof. Stanley.

zależy od pożywności pokarmu. Niema napoju po silniejszego i korzystniejszego dla organizmu niż

Stanley Cacao de Villars,

jedną z głównych składowych części którego jest mąka z bananów. Podług ekspertyzy uczonego angielskiego Nutalla, mąka z bananów zawiera 25% soli fosforowej i jest 25 razy posilniejszą od mąki pszennej i 44 razy od mąki kartoflanej, dlatego

Cacao Stanley de Villars

jest nieocenione dla dzieci, a także dla dorosłych małokrwistych, rekonwalescentów. 976

Główny Skład: KIJÓW, JUROTAT.

Sprzedaje się w aptekach i składach aptecznych.

Główne przedstawicielstwo dla całej Rosyi: **W. D. Kułakowski, Elizawetgrad.**

Rok XXXVII ISTNIENIA.

NAJTAŃSZA I NAJOBFITSZA ILUSTRACYA TYGODNIOWA DLA RODZIN POLSKICH

„BIESIADA LITERACKA"

DAJE ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE PREMIUM NADZWYCZAJNE

12 dużych tomów najcelniejszych powieści i romansów

znakomitych autorów polskich

Redaktor i Wydawca: MICHAŁ SYNORADZKI.

Biesiada Literacka obejmuje wszystkie rodzaje literatury pięknej, chwilę bieżącą wszechświatową i wiedzę gruntowną w formie popularnej, słowem wszystko co stanowi nieodzowną potrzebę umysłu inteligentnego.

Biesiada Literacka szczególnie uwzględnia **dzieje ojczyste zwłaszcza porozbiorowe i pamiątki narodowe.**

Biesiada Literacka wszystkie artykuły obficie ilustruje.

— PREMIUM BEZPŁATNE. —

12 dużych tomów wyborowych powieści i romansów

otrzymują **bezpłatnie** wszyscy prenumeratorzy

W roku 1912 damy znakomitą powieść Michała Czajkowskiego **„Stefan Czarniecki"**, w zupełności, bez żadnych skróceń; powieść Bolesławity **„Zagadki"**, osnutą na tle wypadków 1863 r.; nadto powieści Bykowskiego, Łozińskiego, Kaczkowskiego, Przyborowskiego Wilczyńskiego Wiktora Hugo, Dumasa, Dickensa, Fevala i arcydzieła innych autorów. Z tych dodawanych zupełnie bezpłatnie książek szybko utworzy się **doborowa biblioteka trwałej wartości,** kształcąca serce i umysł.

WARUNKI PRENUMERATY

w Warszawie:		na prowincyi:	
Rocznie	rb. 6	Rocznie	rb. 8
Półrocznie	„ 3	Półrocznie	„ 4
Kwartalnie	„ 1 kop. 50	Kwartalnie	„ 2

Zagranicą rocznie rb. 10

Oprawa wytworna, ze złoconymi wyciskami na tle barwnem, dodawanych jako premium powieści: 3 tomów 50 kop. 6 tomów 1 rb., 12 tomów 2 rb.

Na żądanie administracy wysyła numer okazowy bezpłatnie

Adres redakcyi i administracyi: Warszawa, Plac Warecki № 4

Telefon № 78-26.

Otrzymany transport

Rocznika „Ziemia" z 1910 r.

wydawnictwo **„T-wa Krajoznawczego".**

Cena dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego":

bez oprawy rb. 5.25

w ozdobnej oprawie „ 6.75

Na przesyłkę pocztową dołączyć należy rb. 1. 4910

JAROSŁAWSKIE I KOSTROMSKIE Płótna

G. SOKOŁOWA

Kreszczatyk 54.

Otrzymano w wielkim wyborze rozmaite płótna, bieliznę stołową, pończochy, skarpet., prześcieradła, got. bieliznę męską, towary bawełniane i wiele in. przedmiotów. Ceny zawsze stałe i niższe od wszystkich w Kijowie, o czem proszę się osobiście przekonać. 4565

Precz z rękami!



„JUROKSIL",

bez chlorku, bez sody **sam pierze bieliznę bez mydła.** Po godzinnem gotowaniu otrzymuje się bieliznę **przedziwnej białości.**

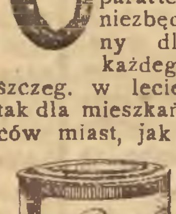
Żądajcie wszędzie. Paczka 20 kop.

Południowo - Rosyjsk. T-wa Handlu Towarami Aptecznymi w Kijowie. 5498

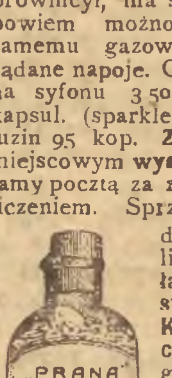
Najnowszy pożyteczny 2432



ważny wynalazek. Wodę, wino, mleko i wszelkiego rodzaju napoje można gazować domowym sposobem zapomocą ulepszonego syfonu **„PRANA"**. Otrzymuje się hygieniczny, świeży i przyjemny napój. Aparat ten niezbędny dla każdego szczeg. w lecie, tak dla mieszkańców miast, jak i



etnich mieszkań, bardzo ważny dla prowincyi, ma się bowiem możność samemu gazować żądane napoje. Cena syfonu 3.50 i kapsul. (sparklets) tuzin 95 kop. **Zamiejscowym wysyłamy pocztą za zaliczeniem.** Sprzedaż hurtowa i detaliczna. **Główne i wyłączne przedstawicielstwo i sprzedaż dla Kraju Południowo-Zachodniego — Magazyn gospodarskich wyrobów stalowych**



Ed. BRABEC

Kijów, Kreszczatyk Nr 44. Tel. 414.

Odesa

prenumeratę na

„Dziennik Kijowski"

przyjmuje

Księgarnia i Czytelnia

A. Zwierowicza

Jekaterinińskaja 31. 3..

Telegram do Królestwa!

które dotąd, według fałszywej teoryi niemieckiej, daje nawozy sztuczne rzutowo — rozrzuca gotowe pieniądze.

O 31 rb. u buraków / 22 „ u oz. pszenicy) podwyższa się **czysty zysk** z dziesięciny

przez 10 pudów superfosfatu sianego w rzędy.

To dowodzą wyniki doświadczeń 15 lat i teraz ogłoszone w Nr 5 „Buraku" Maj 1912 i w Nr 27 „Gazety Rolniczej" z 5/7 1912 r.

Nadwyżka plonu u ozimin najmniej 20% zapewniona. Wskazówki racyonalnego unaważania szt. i dlaczego siewnik kombinowany patent Weska jest jedyny swego rodzaju — najzupełniej uniwersalny — wysyłamy na żądanie.

FABRYKI SIEWNIKÓW TOWARZYSTWA AKCYJNEGO

KIJÓW **VIELWERTH & DĚDINA**

3126

Aparaty fotograficzne objektywy, klisze i filmy etc.

MIKROSKOPY najnowszych systemów w olbrzymim wyborze

POLECA FIRMA

KAROL ŽIVOTSKÝ

Kijów, Fundukiejowska 8. 2468

Stowarzyszenie Pracowników Gorzelniczych. Warszawa, Królewska № 8. Telefon 30-95. Adres dla depesz: Warszawa „ESPEGE". Poleca bezpłatnie PP. Właścicielom gorzelni i krochmalni doświadczonych teoretycznie i praktycznie wykwalifikowanych kierowników gorzelni i krochmalni, rektyfikatorów i ich pomocników. Kopie świadectw wysyłają się niezwłocznie po otrzymaniu żądania. Załatwia wszelkie zapotrzebowania w zakresie gorzelnictwa. 1764

ZIARNO

NAJTAŃSZE PISMO TYGODNIOWE DLA RODZIN POLSKICH

Pod redakcyą **STANISŁAWA BEŁZY.**

W ciągu roku daje 52 numery bogato ilustrowane i 12 tomów powieści, szkiców historycznych oraz naukowych.

ZIARNO POMIESZCZA:

Kroniki społeczne, przeglądy polityczne, wspomnienia historyczne, rocznice wielkich zmarłych, powieści i nowele, oryginalne i tłomaczone, poezye, artykuły przyrodnicze i naukowe, oraz opisy podróży i humorystykę.

WARUNKI PRENUMERATY:

w Warszawie		na Prowincyi	
Rocznie	Rb. 5.—	Rocznie	Rb. 6.—
Półrocznie	„ 2.50	Półrocznie	„ 3.—
Kwartalnie	„ 1.25	Kwartalnie	„ 1.50

Za granicą; Rb. 8.

Za piękną oprawę dodatków ze złoceniem pobieramy Rb. 2 rocznie.

ADRES: Warszawa, Nowy-Świat Nr. 70. Telefon 27-73.

Na żądanie wysyłamy numer okazowy. 4855

Otrzymany nowy transport

niezbędnej w każdym domu polskim

Encyklopedyi Staropolskiej Ilustrowanej

ZYGMUNTA GLOGERA

jest najpożyteczniejszym a wspaniałym podarkiem.

Na welinie, w 4-ch wielkich tomach ozdobnie oprawionych, nagrodzona przez Kasę Mianowskiego, obejmująca kilka tysięcy artykułów z ilustracyami i nutami, w zakresie polskich i litewskich dziejów kultury, praw, obyczaju narodowego, sztuk i nauk, uzbrojeń i ubiorów, zabaw i gier, muzyki i pieśni, numizmatyki i etnografii życia publicznego, rycerskiego, rolniczego, kościelnego i łowieckiego z 9-ciu wieków ubiegłych. Podręcznik w każdym domu konieczny bezwarunkowo.

Największy znawca przeszłości polskiej, profesor Aleksander Brückner, tak pisze (w „Bibliotece Warszawskiej") o Encyklopedyi Glogera. „Równie pożytecznego, ciekawego i pouczającego wydawnictwa nie sposób pomyśleć! Znajdzie w niem czytelnik skarbiec rzeczy własnych, o których się często słyszy, a mało wie. I nabierają te szczegóły nowego barwnego życia i wskrzesza się zamierzchła przeszłość, i biją od niej blaski i słychać jej głosy"...

Cena księgarska rb. 15. LEex

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego",

zamawiających dzieło w Administracyi pisma, cena zniżona do rb. 12.

Na przesyłkę pocztową dołączyć należy rb. 1

Otrzymaliśmy nowy transport

Rok Polski

w życiu, tradycyi i pieśni

Przedstawił

Zygmunt Gloger

Wydanie drugie pomnożone z 40 rycinami.

Cena rubli 5.

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego" cena zniżona rb. 4.50 (z przesyłką).

Zwracać się należy do administracyi „Dziennika Kijowskiego"

E. HERSE

4 Prorezna 4

1. Palta	Koronki
2. Kostiumy	Gipiury
3. Ubrania	Tiule
4. Bluzki	Wstążki
5. Bielizna	Ridicule
6. Gorsety	Portmonetki
7. Pończochy	Parasole
8. Fichu	Fulary
9. Żaboty	Wełny
10. Szale	Batysty
11. Paski	Płótna
12. Wachlarze	Kapelusze
13. Rękawiczki	Woalki
14. Gobeliny	Szpilki

Do d. 10-go

Rabat 30—50%. 112

Dobrze prosperujący interes przemysłowy w dużem mieście powiatowem do odstąpienia z powodu wyjazdu. Znajomości zawodowej nie wymaga, prowadzić może każdy. Zgłoszenia proszę adresować: Winnica, gub. podol., skrzynka poczt. 70. 3153

Do odstąpienia dzierżawa pow. kowel. 60 dz. pola, 90 łąk., od st. 20 w., z rem. żyw. i mart., tenuta 450 rb., lat 11, z kauc. potrzeba 7 tys. rb. Druga p. kow. 20 w. od st. Pola 360 dz., łąk 40, lasku do wyrąb. i karcz. 100 let. 10, tenuta 1800 rb., rem. żyw. i mart. 7000 rb. Wiadom. Tański, Kowel-Nabereżnaja. 3149

Int. niem. poszukuje miejsca na wyjazd, do tow. albo do dzieci. Krągła Uniwersytet. Nr 8 m. 2. 3149

40 k. MASŁO 36 k. śmietankowe zupełnie świeże **40 k.**, mało solone **36 k.** Magazyn **Wasiekina** W. Wasylkowska 8. 2568

Biuro Pośrednicze

A. Bielańskiego

Włodzimierska 49. Tel. 11-79.

Poleca: nauczycielki, guwern., bony, cudzoziemki, pracujących w różnych branżach i **usługę domową.** 1990

Wiad. o wol. miesz. podaje spec. **Biuro mieszkań.** Fundukiejowska 12 m. 2. 1880

Żądajcie wszędzie **„Odobrin"** tylko MICHAŁA LEBIEDIEWA.

Tępi odciski — brodawki z korzeniami



774

Karlsbad 3088

WILLA DANZER

Wandy Marchlewskiej

Dom **polski.** Usługa **polska.**

Poszukuję posady technika na Południu w większym majątku lub do przedsiębiorstw, możliwie do zarządzania zakładami fabryczno-przemysłowymi. Obecnie pracuję w Petersburgu u jednego z główniejszych inżynierów w charakterze pomocnika. Adres: Administr. „Dzien. Kijow." 3133

Student poszukuje lekcyi za umiark. wyn. Osobiście 2 — 5 godziny. Lwowska Nr 10—38. 3144

Osoba intelig., znaj. gosp. wiej. lub miej. z szyciem posz. zarz. domem. Chodorków kij. gub. T. Zajączkowskiemu dla A. D. 3137

Potrzeb. od 1-го sierpnia dośw. naucz. pol. z pat. gim., muzyką i dobrą konwers. franc. do dwóch dziewcz. 15 i 10 lat. 400 rb., koszta podr. przy zobopól. zadow. podwyż. pensyi, święta, wakacye dwa mies. Korystyszów, Studenica. Farensbach Faszowicz. 3036

Przyjezdna młoda osoba poszukuje miejsca kasyerki, gospodyni lub zarządz. domem z kaucyą. Laboratorna 32 m. 3. 3063

Do Konkursu

w kijow. politech. przygot. i w bież. roku doświad. pedagog inż.-technol.

W. Skwarczyński

Z rosyjsk. specyal. filol. Początek wykład 25 czer. przy Nazaryewskiej. Żylańska 142, 15 w domu $3^1/_2$—5.

Pokój śliczny, duży, ciepł. ład. umebl., dob. obiad. dla spok. lok. 2 piętr. Bulw.-Kudr. 21-18. 3111

W sosnowym lesie można mieć jeden lub 2 pok. umebl. kąpiel rzecz., wyb. stół, wszel. wyg., w pensyonacie pani Ryb, st. Bojarka wieś Zornówka, godzina jazdy końmi.

Pomocnika ekonoma poszukuje posady, z $1^1/_2$ r. prakt. Adres: W.-Wasylkowska 30 m. 17 J. Burzyński. 3119

Mieszkania do wynajęcia 4, 5, 6 i 7 pokoi. M.-Błagowieszczeńska 49. O warunkach Tarasowska Nr 8 m. 1. 3124

Nauczycielka znająca wybornie muz., franc., niem. poszukuje posady. Żytomierz, poste restante B. S. 3125



Rozkład jazdy pociągów.

Od 18-go kwietnia 1912 r.

Na kol. Połudn.-Zachodnich:

Nr 1. Kuryer I i II kl. Odesa, Ungeny, Reni — odchodzi o godz. 9 w., przychodzi o godz. 9 m. 31 z rana.

Nr 9. Kuryer I i II kl. Koziatyn, Brześć, Warszawa, Kalisz, Wiedeń — odchodzi o g. 7 m. 10 wieczorem, przychodzi o godz. 10 m. 15 z rana.

Nr 11. Kuryer I, II i III kl. Sarny, Wilno, Ryga, Petersburg odch. o g. 9 m. 30 z rana, przychodzi o g. 9 m. 10 wieczorem.

Nr 7. Osobowy I, II i III kl. Odesa, Wołoczyska, Ungeny, Wiedeń — odchodzi o g. 9 m. 35 wieczorem, przychodzi o g. 8 m. 48 z rana.

Nr 13. Osobowy I, II i III kl. Koziatyn, Brześć, Białystok, Grajewo, Warszawa, Żytomierz — odchodzi o godz. 1 w nocy, przychodzi o g. 6 m. 27 z rana.

Nr 5. Osobowy I, II i III kl. Odesa, Nowosielice, Humań, Ungeny, Reni — odchodzi o godzinie 12 m. 25 w nocy, przychodzi o godz. 6 m. 15 z rana.

Nr 21. Pośpieszny I, II i III kl. Rostów nad Donem, Sewastopol, Mikołajów, Ekaterynosław, Znamenka-Fastów — odchodzi o g. 8 m. 20 z rana, przychodzi o godz. 9 min. 50 z rana.

Nr 19. Osobowy I, II i III kl. Mikołajów, Elizawetgrad, Znamenka, Piatichatka, Fastów, Ekaterynosław, Sewastopol — odchodzi o g. 7 m. 20 wieczor., przychodzi o g. 10 z rana.

Nr 29. Osobowy I, II i III kl. Koziatyn, Żytomierz, Kowel, Radziwiłłów, Wiedeń — odchodzi o godz. 7 m. 50 wieczorem, przychodzi o g. 9 m. 12 z rana.

Nr 5. Osobowy I, II i III kl. Sarny, Kowel, Warszawa, Wiedeń, Berlin — odchodzi o godz. 11 m. 55 w nocy, przychodzi o g. 7 m. 28 z rana.

Nr 3. Pocztowy I, II i III kl. Odesa, Brześć, Białystok, Grajewo, Ungeny, Reni — odchodzi o godz. 9 z rana, przychodzi o godz. 9 m. 23 wiecz.

Nr 17. Pocztowy I, II i III kl. Elizawetgrad, Znamenka, Fastów, Ekaterynosław — odchodzi o godzi 11 m. 30 wieczorem, przychodz. o godz. 7 m. 50 z rana.

Nr 3. Pocztowy I, II i III kl. Warszawa, Sarny, Kowel, Iwangród, Granica, Wiedeń — odchodzi o g. 2 m. 35 po poł., przychodzi o godz. 4 m. 40 po poł.

Nr 27. Osobowy I, II i III kl. Fastów, Biała Cerkiew, Olszanica — odchodzi o g. 5 m. 25 po poł.

Nr 15. Towar.-osobowy I, II i III kl. Fastów, Koziatyn, Humań, Odesa, Rostów — odchodzi o godz. 10 m. 50 z rana, przychodzi o godz. 6 m. 27 po poł.

Nr 31. Tow.-osobowy IV kl. Fastów, Znamenka, Koziatyn, Odesa — odchodzi o godz. 9 m. 55 wiecz. przychodzi o g. 12 m. 20 po poł.

Towarowo-osobowy IV kl. Sarny, Kowel, Warszawa, — odchodzi o g. 10 m. 45 wieczorem, przychodzi o g. 7 m. 18 z rana

Na kolei Moskiewsko - Kijowsko-Woroneskiej.

Nr 4. Osobowy. I, II i III kl. Bachmacz, Konotop, Nawla, Briańsk, Moskwa, Kaluga — odch. o godzinie 12 m. 10 w nocy, przychodzi o g. 5 m. 40 z rana.

Nr. 12 Osobowy I, II i III kl. Bachmacz, Konotop, Artakowo, Kursk, Woroneż — odchodzi o godz. 7 wiecz., przychodzi o g. 9 m. 30 z rana.

Nr 2. Pośpieszny I, II i III kl. Biransk, Charków, Moskwa — odchodzi o g. 12 m. 30 po poł., przych. o godz. 5 po poł.

Nr 14. Osobowy I, II i III klasa Bachmacz, Konotop, Artakowo, Kursk Woroneż — odchodzi o g. 10 m. 40 wiecz., przychodzi o g. 7 z rana.

Nr 16. Osobowy I, II i III kl. Bachmacz, Worożba, Kursk — odchodzi o g. 1 po poł., przych. o g. 4 m. 15 po południu.

Nr 18, Osobowy. I, II i III kl. Bachmacz, Worożba, Żłobin, Witebsk, Petersburg — odch. o godz. 7 m. 30 wieczorem, przychodzi o godzinie 10 m. 35 z rana.

Nr 2. Pośpieszny I, II i III klasa Połtawa, Charków — odchodzi o g. wiecz., przychodzi o g. 11 m. 35 z rana.